MAGAZYN PORTU LOTNICZEGO SZCZECIN-GOLENIÓW
SZCZECIN-GOLENIÓW AIRPORT MAGAZINE

anywhere.pl
Port lotniczy Szczecin Goleniów im. NSZZ Solidarność
OMEGA Pilzno
Douglas

SKY SURFER

Mateusz Rusin

Nr 44 ■ 2016

FREE COPY
POBIERZ NA LOTNISKU
AIRPORT-FREE-WIFI

GOLDEN TULIP
GDAŃSK - RESIDENCE

Piastowska 160 Street
80-358 Gdańsk, POLAND
+ 48 58 511 56 00
reception@goldentulipgdanskresidence.com
www.goldentulipgdanskresidence.com
www.facebook.com/goldentulipgdansk

GOLDEN TULIP
MIĘDZYZDROJE - RESIDENCE

Gryfa Pomorskiego 79 Street
72-500 Międzyzdroje, POLAND
+48 91 350 86 00
reception@goldentulipmiedzyzdroje.com
www.goldentulipmiedzyzdroje.com
www.facebook.com/goldentulipmiedzyzdroje

Dwie nadmorskie lokalizacje
w Gdańsku i Międzyzdrojach

- Komfortowe pokoje i apartamenty
- Nowoczesne sale konferencyjne
- Bezpłatny podziemny parking
- Centrum Wellness & SPA

Two seaside locations
in Gdańsk and Międzyzdroje

- *Comfortable hotel rooms and suites*
- *Modern conference rooms*
- *Free underground parking area*
- *Wellness & Spa Centrum*

THE
MAVERICK
COLLECTION
FOR #OutThere CHARACTERS

CARRERA

WITH JARED LETO - EYEWEAR SINCE 1956

SKŁADAJĄC HOŁD WSZYSTKIM NIEPOKORNYM!

Carrera przedstawia **kolekcję Maverick** i jej pierwszego ambasadora – **Jareda Leto**.

Wyjątkowe okulary z kolekcji **Maverick** imponują lekkością oraz komfortem noszenia. Przekonały już prawdziwego indywidualistę – **Jareda Leto**. Teraz czas na Ciebie!

*Oferta dotyczy okularów przeciwsłonecznych i korekcyjnych w wybranych salonach optycznych. Sprawdź adresy na www.viscom.pl. Oferta ważna od 1.09 do 31.12.2016.

Kup okulary Carrera* i odbierz swój rabat!

25 lat x 3 = 75zł

Cenisz sobie własne zdrowie, poczucie spokoju i dobrą atmosferę?

DO YOU CARE ABOUT YOUR HEALTH AND A UNIQUE ATMOSPHERE?

ZOSTAŃ POSIADACZEM KARTY GOŚCIA MERY I ZYSKAJ: nieograniczony dostęp do strefy saun, basenów i Jacuzzi • zniżki na jedzenie i napoje we wszystkich restauracjach MERA • dostęp do Basenu na dachu w sezonie letnim • zniżki na zabiegi SPA • weekendowe animacje dla dzieci

BECOME THE OWNER OF A MERA GUEST CARD AND GET: Unlimited access to sauna, jacuzzies and swimming pools • discounts on food and beverages in all Mera Restaurants • access to the panorama pool during the summer season • discounts on spa treatments • animation for children during the weekends

NOW WEEKEND SPA PACKAGES!

WEEKENDOWE pakiety SPA

MERA
SPA HOTEL

Oferta dostępna od 1.10.2016 do 31.03.2017 (z wyłączeniem 25-31.12.2016)
Offer is valid 1.10.2016 - 31.03.2017 (excluding 25-31.12.2016)

MERA SPA HOTEL, ul. Bitwy pod Płowcami 59, 81-731 Sopot, Poland
Tel: +48 58 766 60 00

www.meraspahotel.pl

ORIENT

Automatic

Classic Automatic Sun & Moon

Kiedy poszukujesz trochę magii, a tradycyjny czasomierz to dla Ciebie za mało,

polecamy sięgnąć po zegarek Orient z serii Sun & Moon.

Model posiada dodatkową tarczę ze wskaźnikiem pory dnia i nocy

oraz dnia tygodnia- a wszystko to pod powłoką z szafirowego, czyli najbardziej trwałego szkła.

Wyjątkowy w czasomierzu jest również szklany dekiel, dzięki któremu można sięgnąć okiem naprawdę głęboko...

Zegarki dostępne w różnych wariantach kolorystycznych.

POLJOT EURO

sklep@poljot.com.pl
www.poljot.com.pl
+48 22 879 97 93

INTERNATIONAL TRANSPORT & LOGISTICS ®

OMEGA Pilzno

GODAWSKI & GODAWSKI

OPERATOR LOGISTYCZNY

25

LAT DOŚWIADCZENIA

700

CIĄGNIKÓW SIODŁOWYCH

70 000 m^2

POWIERZCHNI MAGAZYNOWYCH

GRUPA OMEGA PILZNO
Ul. Kraszewskiego 44, 39-220 Pilzno
www.omega-pilzno.com.pl

Tel. (+48 14) 670 71 24, (+48 14) 672 20 23
Fax.: (+48 14) 672 19 94
e-mail: info@omega-pilzno.com.pl

Podkarpacki park logistyczny
Tel. +48 14 646 73 21, +48 795 511 721
info@omega-pilzno-logistyka.pl

Obsługa celno-portowa
Tel. +48 58 621 36 85
kontenery@omega-pilzno.com.pl

Dział cystern spożywczych
Tel. +48 512 879 419
tankers.manager@omega-pilzno.com.pl

TRANSPORT DROGOWY
LOGISTYKA MAGAZYNOWA
LOGISTYKA MORSKA

SURFER

ZDJĘCIE NA OKŁADCE:
Tomasz Sagan

16 ■
BOHATER: Mateusz Rusin – W pozytywie
HERO: Mateusz Rusin – In the positive

26 ■
PODRÓŻE: Ich miejsce pod biegunem
TRAVEL: Their place under the Pole

38 ■
GUST: Wyspa skarbów
TASTE: Treasure island

42 ■
GUST: Podróż w czasie
TASTE: Time travel

46 ■
GUST: Cieszanów Rock Festiwal 2016
TASTE: Cieszanów Rock Festival 2016

50 ■
MODA: Rosie
FASHION: Rosie

68 ■
LOTNISKO: Lecimy do Miasta Aniołów!
AIRPORT: We're flying to the City of Angels!

PARTNERZY ■ Nasz magazyn monitorowany jest przez Instytut Monitorowania Mediów

WYDAWCA:
anywhere.pl
ul. Kościuszki 61
81-703 Sopot
e-mail: biuro@anywhere.pl
tel.: 58 719 23 25 / fax: 58 719 39 20
www.anywhere.pl

LOTNISKOWA PLATFORMA MEDIALNA
www.anywhere.pl
www.facebook.com/anywherepl
www.twitter.com/anywherepl
www.instagram.com/anywhere.pl/
www.linkedin.com/company/anywhere-pl

NA ZLECENIE:
Port Lotniczy Szczecin-Goleniów
im. NSZZ Solidarność, 72-100 Goleniów
www.airport.com.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Jakub Milszewski

DYREKTOR ARTYSTYCZNY:
Michał Witucki

PROJEKTANT GRAFICZNY:
Katarzyna Gnacińska

TŁUMACZENIE:
Kaja Bronowska, Anna Gortat,
Natalia Chycka

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Sylwia Gutowska, Katarzyna Szewczyk,
Kajetan Kusina, Jacek Górecki,
Aleksandra Budka

KOREKTA:
Aleksandra Jędrzejczyk

WYDAWCA:
Marcin Ranuszkiewicz
biuro@anywhere.pl

DZIAŁ REKLAMY:
Dagmara Zielińska
(dagmarazielinska@anywhere.pl)
Katarzyna Świacka
(katarzynaswiacka@anywhere.pl)
Natalia Pniewska
(nataliapniewska@anywhere.pl)

WSPÓŁPRACA FOTOGRAFICZNA:
Monika Szalek, Edyta Bartkiewicz,
Tomasz Sagan, Magdalena Czajka

WSPÓŁPRACA:
goforworld.com

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść nadesłanych ogłoszeń reklamowych oraz nie zwraca niezamówionych tekstów i materiałów. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

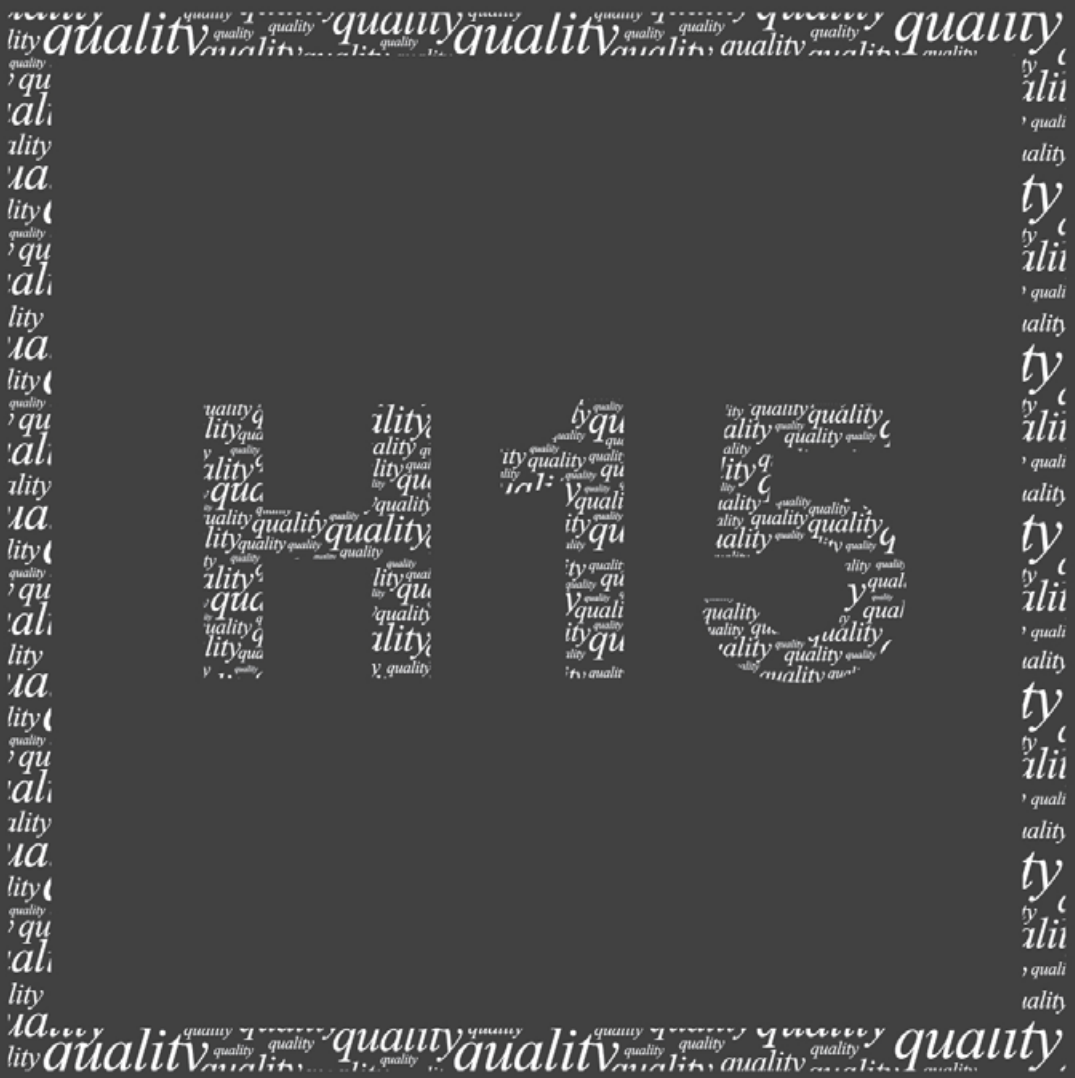

5 star hotel in Warsaw City Center

Stay with us and check our quality.

Already confirmed by:

Forbes 2016 Recommendation

Recommended in the MICHELIN Guide 2016

2016 TRAVELLERS' CHOICE tripadvisor

DESIGN HOTELS™

SPLENDIA Luxury & Character Hotels

Tablet. TRAVEL BETTER.

VISA Visa Luxury Hotel Collection

KIWI COLLECTION HOTELS FOR PEOPLE WHO CARE WHERE THEY STAY

H15 BOUTIQUE HOTEL • ul. Poznańska 15 • 00-680 Warsaw, Poland
tel.: +48 22 55 38 700 • fax: +48 22 55 38 701 • email: info@h15ab.com • www.h15ab.com

Nasi Autorzy

ANDRZEJ SARAMONOWICZ

Reżyser, scenarzysta, pisarz, dramaturg i dziennikarz. Autor największych polskich hitów komediowych w XXI w. W 2015 roku Saramonowicz wydał bestsellerową powieść „Chłopcy".

■ IN ENGLISH

A director, screenwriter, writer, playwright and journalist. The author of the biggest Polish comedy hits of the 21st century. In 2015, Saramonowicz published his bestseller book entitled Chłopcy (Boys).

GRZEGORZ KAPLA

Żyje z pisania. A żyć z tego, co się lubi, to dar. Bardziej od pisania lubi tylko spotykać ludzi. No i lubi być w drodze, kupować płyty w sklepie z płytami a nie w sieci, pomidorową i kabriolety.

■ IN ENGLISH

He lives by writing. And living by what you love is a gift. The only thing he likes more than writing is meeting other people. He also likes being on the road, buying albums in stores, tomato soup and convertibles.

WOJCIECH ZAWIOŁA

Obserwuje, a potem opisuje i komentuje. Głównie sport, ale ma w swoim dorobku dwie powieści. Na co dzień dziennikarz NC+, ale też prezenter wiadomości w TVN i TVN24.

■ IN ENGLISH

He observes and then describes and makes comments. Mainly about sport, but he has two novels to his credit too. On a regular basis, he is a journalist at NC+ and newscaster at TVN and TVN24.

MATEUSZ KUSZNIEREWICZ

Człowiek pracy, gdańszczanin z wyboru. Choć większość zna go jako żeglarza i Mistrza Olimpijskiego, to ma w rękawie jeszcze kilka asów. Jest biznesmenem, społecznikiem, prezesem Fundacji Gdańskiej.

■ IN ENGLISH

A working man and a citizen of Gdansk by choice. Most of us know him as a sailor and an Olympic Champion, but he has several more aces up his sleeve. He is a businessman, a social activist and the CEO of Gdansk Foundation.

WOJCIECH KUCZOK

Pisarz, scenarzysta, grotołaz, felietonista, fan piłki nożnej. Laureat Nagrody Literackiej Nike. Człowiek o wielu pasjach. Z nami będzie dzielił się tą filmową, co miesiąc polecając jeden obraz wart obejrzenia.

■ IN ENGLISH

A writer, screenwriter, caver, columnist and soccer fan. A winner of the Nike Literary Award. A man of many passions. He will share one of them with us recommending one picture worth seeing every month.

JAKUB MILSZEWSKI

Redaktor naczelny. Pisze głównie o muzyce i turystyce, o tym pierwszym również na blogu 140db.pl. Kiedyś zostanie gwiazdą rocka, ale póki co śpiewa w chórze.

■ IN ENGLISH

The chief editor. He writes mainly about music and tourism, also on the blog 140db.pl in the case of the former. One day he will become a rock star, but for the time being he sings in a choir.

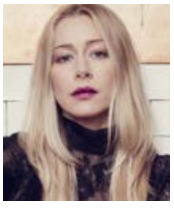

KASIA WARNKE

Aktorka, dramaturg, reżyserka. Ukończyła krakowską PWST, została zaangażowana do Teatru Starego w Krakowie, później dołączyła do zespołu TR Warszawa.

■ IN ENGLISH

An actress, dramatist and director. She finished the PWST National Academy of Theatre Arts in Krakow, worked at the Stary Theatre in Krakow and joined the team of TR Warszawa.

MONIKA SZAŁEK

Fotografka, artystka, pasjonat, osoba zafascynowana ludźmi, twarzami, pozami, życiem ale zawsze z człowiekiem na pierwszym planie. Skończyła Warszawską Szkołę Filmową i od kilku lat oddaje się wyłącznie fotografowaniu.

■ IN ENGLISH

A photographer and artist fascinated with people, faces, poses and life – always with man in the foreground. She finished the Warsaw Film School and for several years has been devoted to photography.

ZDJĘCIA: DOROTA CZOCH, MAT. PRASOWE, EDYTA BARTKIEWICZ, SYLWESTER CISZEK, MONIKA SZAŁEK, SYLWESTER CISZEK, MAT. PRASOWE.

ANYWHERE.PL

KATARZYNA ZDANOWICZ

Od 2012 roku pracuje w TVN24. W CV ma też „Gazetę Wyborczą" Polskie Radio PiK, Radio Gra, Polsat i Polsat News. Lubi kawę i rozmowy. Nie kończy na jednym pytaniu.

■ IN ENGLISH

Has been working in TVN24 since 2012. She has also Gazeta Wyborcza, Polskie Radio PiK, Radio Gra, Polsat and Polsat News in her résumé. She likes coffee and conversations. She does not end on one question.

JACEK GÓRECKI

Dziennikarz i dramaturg. Rocznik 90-ty. Pół życia spędził w teatrach, jeszcze więcej w salach kinowych. To jego domy. Wszystko co możliwe przelewa na papier.

■ IN ENGLISH

A journalist and dramatist. Born in 1990. He spent half of his life in theatres and even more in cinema auditoria. They are his houses. He commits everything he can to paper.

KAMIL SADKOWSKI

Znawca smaków, współtwórca Akademii Kulinarnej Fumenti. Przeszedł przez wszystkie szczeble branży gastronomicznej. Współautor książki „Gastrobanda. Wszystko, co powinieneś wiedzieć, zanim wyjdziesz coś zjeść".

■ IN ENGLISH

Maven of tastes, co-founder of the "Fumenti" Culinary Academy. He went through all stages of the food industry. Co-author of the book "Gastrobanda. Wszystko, co powinieneś wiedzieć, zanim wyjdziesz coś zjeść".

ANNA NAZAROWICZ

Słabość do samochodów ma zaszytą w głowie, bo serca nie ma – jest turbosprężarka. Pociąga ją wszystko, co ma cztery koła. Autorka bloga „Panie wiozą Panów"

■ IN ENGLISH

She has a weakness for cars instilled in her head, because she does not have a heart but a turbocharger instead. Everything with four wheels attracts her. The author of a blog entitled Panie wiozą Panów.

SYLWIA GUTOWSKA

Rozmawia, pisze, potem redaguje. Interesuje się kulturą wysoką, średnią i niską, bo jest prawdziwą (post)humanistką. Od dobrej książki woli tylko teledysk MC Hammera.

■ IN ENGLISH

She talks, writes and edits. She is interested in high, middlebrow and low culture because she is a true (post)humanist. She claims there is nothing better than a good book except for MC Hammer's video clips.

ALEKSANDRA BUDKA

Gdyby nie było muzyki, jej życie nie miałoby sensu. Pasjonatka radia i klimatu retro, kolekcjonerka płyt, okularów i torebek. Od wielu lat związana z radiową Trójką. O muzyce i radiu pisze także na blogu.

■ IN ENGLISH

Without music her life would be completely meaningless. A radio and retro style aficionado. Collects music albums, sunglasses and purses. For years has been related to Polish Radio Programme 3. Writes on music and radio on her blog.

TOMASZ SOBIERAJSKI

Socjolog z zawodu i z pasji. Wytrawny badacz społecznych zjawisk i kulturowych trendów. Naukowiec 3.0 nie bojący się trudnych wyzwań, międzynarodowej współpracy i interdyscyplinaroności.

■ IN ENGLISH

A sociologist by profession and passion. An experienced scientist of social phenomena and cultural trends. A 3.0 scientist, who is not scared of challenges, international cooperation and interdisciplinarity.

EDYTA BARTKIEWICZ

Edyta Bartkiewicz – jest fotografem mody, ma 23 lata i pochodzi ze Szczecina. Do Warszawy przyjechała spełniać marzenia i kieruje się dewizą 'liczy się jakość, a nie ilość'.

■ IN ENGLISH

She's a fashion photographer, she's 23 and comes from Szczecin. She came to Warsaw to fulfill her dreams and follows the rule „Quality over quantity".

ZDJĘCIA: MONIKA SZAŁEK, MAT. PRASOWE, JOANNA OGÓREK, MAT. PRASOWE, MAGDALENA CZAJKA, MAT. PRASOWE, MAT. PRASOWE, MONIKA SZAŁEK.

LOTNISKOWA PLATFORMA MEDIALNA

W pozytywie

CHŁOPAK ZE ŚWIEBODZIC. ZAWÓD: AKTOR DRAMATYCZNY. WARSZAWA BYŁA DLA NIEGO ŁASKAWA – STUDIOWAŁ NA WYMARZONEJ AKADEMII TEATRALNEJ, SZYBKO DOSTAŁ ANGAŻ W TEATRZE NARODOWYM. TERAZ SWOJĄ STOLICĘ OPISUJE W TEKSTACH NA DEBIUTANCKIEJ PŁYCIE. BEZ ŻENADY NAZWAŁ ZESPÓŁ CUKIERKI, BO CUKIERKI NIOSĄ RADOŚĆ, A JEMU NAJWIĘKSZĄ RADOŚĆ SPRAWIA WŁAŚNIE MUZYKA. MA ZADATKI NA HIPSTERA, ALE TO NORMALNY FACET. PIEKIELNIE ZDOLNY, ANIELSKO USPOSOBIONY. MATEUSZ RUSIN.

■ TEKST: ALEKSANDRA BUDKA ■ ZDJĘCIA: MONIKA SZAŁEK

JESTEŚ NORMALSEM CZY HIPSTEREM?
Nie identyfikuję się z żadną z tych grup. Na pewno bliżej mi do normalsa. Ale jeżeli nazywasz mnie hipsterem, to mogę nim być.

W ŚWIEBODZICACH, SKĄD POCHODZISZ, JESTEŚ CELEBRYTĄ.
Nie jestem tam anonimowy. Wszyscy dobrze mnie znają, mieszkałem w tym mieście do trzeciej klasy liceum. Byłem Mateuszem, a gdy wróciłem po studiach, okazałem się wikarym z „Rancza".

ORGANIZUJE SIĘ DLA CIEBIE SPOTKANIA AUTORSKIE!
Miałem spotkania w domu kultury, na które przychodzili mieszkańcy pamiętający mnie jeszcze sprzed ról w „Ranczu" czy „Czasie honoru". Dziękowali i gratulowali. To miłe. Najmniej jestem rozpoznawalny w Warszawie i z tego bardzo się cieszę. Mogę jeździć na rowerze. Nie chodzę na ścianki.

GRASZ NA AKORDEONIE, ŚPIEWASZ, TAŃCZYSZ – CZŁOWIEK ORKIESTRA.
Rozwijam się i próbuję różnych rzeczy. Przede wszystkim dużo ćwiczę. Akordeon przyszedł niespodziewanie podczas przygotowań do spektaklu „Fortepian pijany" w Teatrze Narodowym w reżyserii Marcina Przybylskiego. Padł pomysł, aby moja postać grała na akordeonie, a ja nigdy wcześniej nawet nie miałem kontaktu z tym instrumentem. Oczywiście nie umiem dobrze grać, ale umiem dobrze improwizować. Nie ma finezji, ale jest czucie. Teraz gram już drugi spektakl z akordeonem.

JESTEŚ NIEZWYKLE MUZYKALNY I WYDAJE SIĘ, ŻE WSZECHSTRONNIE UZDOLNIONY.
Muzyka przyszła wcześniej niż teatr. Myślenie o teatrze zaczęło się w szkole średniej, o muzyce już pewnie podczas dyskotek w podstawówce. Podczas studiów na Akademii Teatralnej nie było czasu na myślenie o dźwiękach – to był tak intensywny czas ćwiczeń, że nie było miejsca na sprawy pozateatralne. Później ta pierwsza pasja – muzyka – wróciła ze zdwojoną siłą.

DO JAKICH UTWORÓW TAŃCZYŁEŚ NA TYCH SZKOLNYCH DYSKOTEKACH?
Jestem z pokolenia Backstreet Boys, pierwszego Daft Punk, disco i walkmanów. Później przyszła Nirvana i Kurt Cobain, byłem w niego bardzo wkręcony. A ty masz ulubiony zespół sprzed lat?

PIDŻAMA PORNO. JUŻ NIE SŁUCHAM, ALE ICH UTWORY PRZYWOŁUJĄ SILNE WSPOMNIENIA Z POCZĄTKÓW SŁUCHANIA MUZYKI. POWIEDZ MI JEDNAK, PO CO CI JESZCZE TO AKTORSTWO?
Mam wykształcenie aktorskie. Pracuję w zawodzie, który kocham. Muzyka i teatr świetnie się uzupełniają. Jeśli kiedykolwiek to muzyka stanie się moim głównym zajęciem, od tego drugiego zrobię sobie przerwę.

CHCIAŁBYŚ?
Chciałbym spróbować. Aktorstwo to bardzo nieprzewidywalna profesja. Czasem w teatrze jest lepszy czas i gra się dużo, lub gorszy, kiedy gra się kilka spektakli w miesiącu. Wtedy ma się sporo wolnego czasu. Ale nie chciałbym wybierać między sceną teatralną a muzyczną.

JUŻ W SZKOLE TEATRALNEJ DOSTAŁEŚ ANGAŻ W TEATRZE NARODOWYM.
I dostałem też nieźle po dupie. Wolałbym zapomnieć o mojej pierwszej roli. Będąc na czwartym roku studiów, nie byłem gotowy na dużą scenę Teatru Narodowego. Zagraliśmy spektakl „Lorenzaccio" w reżyserii Jacquesa Lassalle'a i to było traumatyczne przeżycie. Było bardzo dużo ludzi i bardzo mało czasu na poszczególne sceny. Dodatkowym stresem była obecność prawie całego zespołu Teatru Narodowego – każdy reżyserował każdego i ja dawałem się reżyserować. Po premierze miałem moment zwątpienia. To był słaby spektakl.

CZY AKADEMIA TEATRALNA PRZYGOTOWUJE AKTORÓW NA TAKIE PORAŻKI?
Niekoniecznie. Studentom wmawia się, że są wyjątkowi. Jak w „Harrym Potterze" – wszystko rozgrywa się niczym w bańce mydlanej, baśniowo i magicznie. Człowiek jest wymuskany i gładzony po czółku. Później okazuje się, że rzeczywistość jest inna – etat po studiach dostaje zaledwie parę osób. Ale są też lata bez grania. Dobrze jest widzieć uśmiechnięte twarze ludzi z mojego roku – bo wiem, że mają pracę.

A GDY TEGO ANGAŻU NIE MA?
Część osób pije, część siedzi po prostu w domach. Po szkole teatralnej w samej Warszawie pracę dostaje zaledwie pięć czy sześć osób. Reszta boi się wyjechać. Wielu aktorów, pozostając w stolicy i obawiając się ryzyka wyjazdu poza Warszawę, traci szansę na angaż w innym, równie dobrym co warszawski, teatrze. I tu zaczyna się frustracja.

WMAWIANO WAM, ŻE BYCIE AKTOREM TO MISJA?
Ten mesjanizm już się kończy. Uczył mnie Zbigniew Zapasiewicz, który w piękny sposób traktował słowo. Już wtedy mówił, że gdyby za jego czasów były seriale, on też pewnie by w nich grał. Stawianie tego zawodu na piedestał to nie jest dobra droga. Trzeba pracować i traktować aktorstwo jak pospolity zawód – wykonywać go oczywiście rzetelnie i jak najlepiej się umie – ale cały czas z poczuciem wykonywania pracy. Trzeba mieć dystans.

DORABIAŁEŚ SOBIE POZA TEATREM?
Przed studiami – żeby na nie zarobić – zbierałem ogórki. Pracowałem też na złomie. Pamiętam stres, kiedy na tydzień przed końcem pracy, kiedy już wiedziałem, że dostałem się na studia aktorskie do Warszawy, po mojej nodze przejechał wózek widłowy. Straciłbym nogę tydzień przed studiami!

TWÓJ WYUCZONY ZAWÓD TO AKTOR. ALE CHYBA TYLKO AKTOREM JUŻ DAWNO PRZESTAŁEŚ BYĆ. KIM SIĘ CZUJESZ?
Czuję się dobrze. Jest mi cudownie w tym mieście. Mam grupę przyjaciół, z którymi odwiedzam wiele miejsc koncertowych. Niech tak będzie, że to aktorstwo mam na papierze. Wyuczony zawód – aktor dramatyczny. Zapasiewicz mówił, że aktor jest „dotwórcą".

„Studentom wmawia się, że są wyjątkowi. Człowiek jest wymuskany i gładzony po czółku. Później okazuje się, że rzeczywistość jest inna – etat po studiach dostaje zaledwie parę osób."

To pyszne, ale dobre myślenie. Jeżeli aktor nie daje nic z siebie i odtwarza, robiąc to technicznie, wyjdzie zły spektakl. A jeśli „dotwarza", wchodzi w to i ma do wszystkiego jakiś stosunek, spektakl będzie zawsze lepszy. Dlatego wolę myśleć, że jestem „dotwórcą". A na scenie muzycznej? Od początku do końca jestem twórcą. Bardzo tego potrzebowałem.

OD CZEGO ZACZYNASZ NOWY SEZON W TEATRZE?
Od styczniowej premiery „Idioty" w reżyserii Pawła Miśkiewicza. Dostałem rolę Rogożyna – to pełnokrwista, mroczna postać. Idealna rola po moich dotychczasowych „jasnych" wcieleniach telewizyjnych.

ZAGRAŁEŚ W NAJNOWSZYM FILMIE ANDRZEJA WAJDY U BOKU BOGUSŁAWA LINDY. TO MOCNE ZDERZENIE Z DWOMA WIELKIMI NAZWISKAMI POLSKIEJ KINEMATOGRAFII. I SUKCES, BO „POWIDOKI" SĄ POLSKIM KANDYDATEM DO OSCARA.
Przed rozpoczęciem zdjęć dużo rozmawialiśmy z mistrzem Wajdą, oswajaliśmy się z materiałem i granymi przez nas postaciami. My – czyli odtwórcy ról uczniów Strzemińskiego. Po tych próbach i dyskusjach, mogliśmy płynnie przejść do pracy na planie, bez rozbujałej euforii z faktu grania u Wajdy. Kiedy skończyliśmy zdjęcia, dotarło do mnie, że wziąłem udział w wielkim przedsięwzięciu. Gram studenta profesora Władysława Strzemińskiego – Stefana Krygiera, który jest blisko wszystkich zdarzeń. Wajda przypomniał zapomniane nazwisko Strzemińskiego, bardzo zasłużonego malarza, walczącego z Czerwonymi.

POMOGŁA CI PRZEDWOJENNA URODA?
Pewnie najbardziej. (*śmiech*) W przypadku „Powidoków" wszystko potoczyło się inaczej niż w mojej dotychczasowej karierze. Zostałem zaproszony na spotkanie. Zawsze chodziłem na castingi, a tu grupa aktorów została zaproszona na rozmowy o konkretnych rolach.

CZY TEN PRZEDWOJENNY AMANT TO TEŻ DOBRY KANDYDAT NA MĘŻA?
Oczywiście. Ale to ty nazwałaś mnie przedwojennym amantem i wyciągnęłaś tę przedwojenną urodę. (*śmiech*)

MĘŻEM I PRZEDWOJENNYM AMANTEM – TO JUŻ USTALILIŚMY. ALE MÓGŁBYŚ BYĆ RÓWNIE DOBRZE I GWIAZDĄ DISCO POLO, I ARTYSTĄ WODEWILOWYM.
Oczywiście. Z kabaretem mieliśmy projekt discopolowy. Bardzo lubię, gdy jest niewygodnie – nie za ciepło, nie nazbyt nudno. Nawet w rzeczach z pozoru głupich widzę plusy i ryzyko. Mam satysfakcję z tego, co robię. Nie chcę, żeby ktoś napisał o mnie, że przepracowałem 20 lat na etacie w teatrze i nigdy z tego teatru nie wyszedłem.

JESTEŚ ŚWIADOMY SWOJEGO UROKU, BO W MEDIACH SPOŁECZNOŚCIOWYCH, KU UCIESZE FANEK, ROZTACZASZ GO W DUŻYCH DAWKACH.
A zauważyłaś, że większość moich zdjęć jest jednak zaproszeniem do poznania mojego zespołu?

NIKT Z MOICH ZNAJOMYCH NIE WRZUCA TYLU ZDJĘĆ, CO TY. MOŻE TYLKO JA. (*ŚMIECH*)
Media społecznościowe funkcjonują bardzo intensywnie. Nie chodzę na ścianki, ale kontroluję to, co dzieje się na fanpage'u. Dzięki temu jest coraz więcej ludzi wokół mnie, którym mogę powiedzieć, nad czym aktualnie pracuję.

„Teraz lubię nie mówić o aktorstwie. Mam wielu znajomych spoza środowiska, uwielbiam rozmawiać o wszystkim, tylko nie o teatrze. Nie gram szczęścia, moje szczęście nie jest udawane."

MATEUSZ RUSIN

Absolwent warszawskiej Akademii Teatralnej, aktor Teatru Narodowego, jedna druga duetu Cukierki, z którym wydał właśnie debiutancki album „Euforia". Widzom TVP znany z roli wikarego Macieja w serialu „Ranczo". Zagrał w polskim kandydacie do Oscara, filmie „Powidoki" w reżyserii Andrzeja Wajdy. Ma 28 lat.

■ IN ENGLISH

A graduate from the National Academy of Dramatic Art in Warsaw, actor performing at the National Theatre, one half of the duet called Cukierki with which he has just released his debut album Euforia. He is known to viewers of TVP (Polish public television) from the role of priest Maciej from the TV series Ranczo. He played in Poland's candidate to Oscar, Powidoki, directed by Andrzej Wajda. He's 28 years old.

ZALEŻY CI NA LAJKACH, PRAWDA?
Zależy mi na tym, aby na moje koncerty przychodziło więcej niż 30 osób.

JAK ZACHOWAĆ TWARZ W TEJ CAŁEJ FASADOWOŚCI MEDIÓW?
Z pomocą dystansu. Kiedy wrzucam odpicowane zdjęcie z sesji czy kadr z filmu, za chwilę publikuję zdjęcie z próby, już niewykreowane. Może powinienem zrobić sobie przerwę? Siedzieć mniej na Facebooku?

DUŻO CIEBIE TAM.
Gdzie ja jestem? Wpisz „Rusin", wyskoczy pięć stron na krzyż. (*śmiech*)

ABSOLUTNIE WSZYSTKO CI SIĘ UDAJE.
To nie jest tak, że tylko się udaje. Widzi się efekty, ale nikt nie myśli o pracy. Nie mam rodziny aktorskiej, więc nie wybiłem się na niczyich plecach. Jestem w momencie, kiedy realizuję marzenia ze studiów w szkole teatralnej. Po czterech latach oderwania od rzeczywistości wychodzi się ze szkoły głupim. Podczas studiów nie wiedziałem, co dzieje się na świecie. Obserwowałem tylko remontujące się drogi w Warszawie. Po studiach przychodzi czas wyjścia do ludzi – nie aktorów. Poznaje się rzeczywistość, która podczas studiów jest obca. Wrażenie jest takie, że dużo robię, a że dużo robię, to jestem w różnych miejscach. Dlatego dużo mnie wszędzie.

A JESTEŚ SZCZĘŚLIWY?
Jestem bardzo szczęśliwy.

ILE W TYM SZCZĘŚCIU JEST GRANIA, A ILE SZCZĘŚCIA PRYWATNEGO?
Gdy przyjechałem do Warszawy, czułem się wielkim aktorem. Teraz lubię nie mówić o aktorstwie. Mam wielu znajomych spoza środowiska, uwielbiam rozmawiać o wszystkim, tylko nie o teatrze. Nie gram szczęścia, moje szczęście nie jest udawane.

W TYM SZCZĘŚCIU OBJADASZ SIĘ CUKIERKAMI.
Z moim zespołem Cukierki wydaliśmy niedawno debiutancką płytę. To projekt muzyczny, któremu poświęcam dużo pasji, energii i czasu. Gramy muzykę elektroniczną, ale melodyjną. Ma nieść pozytywne skojarzenia, brzmienie jest przyjemnie ciepłe. Jest czymś w rodzaju wspomnienia z dzieciństwa. Cukierki powodują uśmiech.

JAK PISZESZ TEKSTY?
Mam kilka zdań wcześniej wypowiedzianych do telefonu czy zapisanych

w SMS-ie. Resztę dopisuję w trakcie tworzenia muzyki. Tak więc cały tekst powstaje w jednym czasie z melodią. To są wypowiedzi, pojedyncze zdania. Nie chciałem, żeby to była poezja śpiewana. Płyta jest autentyczna. Składa się z miasta. Kolejność numerów na krążku jest istotna. Utwory układają się w cykl miejsc, wrażeń i kolorów podczas spacerów w Warszawie.

NO TO SPYTAM JESZCZE RAZ – W KONTEKŚCIE TEGO, O CZYM MI OPOWIEDZIAŁEŚ – JESTEŚ HIPSTEREM CZY NORMALSEM?
Mogę być trochę hipsterem, a trochę normalsem. Mogę balansować na granicy. Niech będzie, że jestem zawieszony między normalsowością a hipsterstwem. Ale trzymam się mocno. ■

■ IN ENGLISH

In the positive

A boy from Świebodzice. Profession: dramatic actor. Warsaw was truly favourable to him – he studied at the school of his dreams, namely at the National Academy of Dramatic Art, and he was quickly hired at the National Theatre. Now he sings about his capital city on his debut album. Without any embarrassment, he named his band Cukierki (Eng.: Bonbons), because bonbons bring joy, and music is what he takes the greatest joy from. He has the makings of a hipster, but he's a normal guy. Talented as hell and kind as an angel. Mateusz Rusin.

ARE YOU A NORMIE OR A HIPSTER?
I don't identify myself with either of the groups. I'm closer to a normie that's for sure. But if you call me a hipster, we can just as well assume that I am one.

IN ŚWIEBODZICE, YOUR HOMETOWN, YOU'RE A CELEBRITY.
I'm not anonymous there. Everyone knows me very well. I lived in this town until my third year of high school. I was Mateusz, and when I came back after graduation, I turned out to be the vicar from Ranczo (Polish TV series).

DO YOU ATTEND ANY PRE-ORGANIZED MEETINGS WITH FANS?
I attended some meetings in the local community centre. I met people from the town who remembered me from before my role in Ranczo or Czas honoru. They thanked me and gave me their congratulations. It was nice. I'm least recognizable in Warsaw, which makes me really glad. I can ride a bike. I don't attend events with step and repeat banners.

YOU PLAY THE ACCORDION, YOU SING, DANCE - A ONE-MAN BAND.
I like to develop myself and try many different things. First and foremost, I practice a lot. The accordion came out of the blue during our preparations for the play Fortepian pijany (The Drunk Piano) at the National Theatre directed by Marcin Przybylski. Somebody came up with the idea that my character should play accordion, and I hadn't even had any contact with this instrument before. Of course, I still can't play well, but what I can do well is improvise. There's no finesse, but there's emotion. Now I'm performing in another play with accordion.

YOU HAVE INCREDIBLY GOOD EAR FOR MUSIC, AND IT SEEMS YOU'RE TALENTED IN ALL RESPECTS IN GENERAL.
Music came earlier than the theatre. I started thinking about theatre in high school, and about music – perhaps already at parties in elementary school. During my studies at the National Academy of Dramatic Art there was no time to think about sounds – it was such intensive practice time that there was absolutely no space left for any activities beyond those connected to the theatre. Afterwards, this first passion, music, came back with vengeance.

TO WHAT SONGS DID YOU DANCE AT THOSE PARTIES OF YOURS?
I'm from the generation of Backstreet Boys, the beginnings of Daft Punk, disco and walkmans. What came next was Nirvana and Kurt Cobain. I was a really great fan of his. And do you have your favorite band from several years ago?

PIŻAMA PORNO. I DON'T LISTEN TO THEM ANYMORE, BUT THEIR SONGS BRING BACK STRONG MEMORIES FROM THE TIMES WHEN I WAS ONLY STARTING TO DEVELOP MY INTEREST IN MUSIC. TELL ME ONE THING, THOUGH – SINCE YOU HAVE MUSIC, WHAT DO YOU NEED ACTING FOR?
I acquired formal education as an actor. I work in the profession that I love. Music and theatre complement each other really well. If music becomes my chief activity one day, I'll take a break from the other one.

WOULD YOU LIKE FOR IT TO HAPPEN?
I'd like to try. Acting is a very unpredictable profession. Sometimes there're better times at the theatre and you've got plenty of role offers, and sometimes there are worse times when you take part only in several plays a month. Then you have a lot of free time on your hands. But I wouldn't like to chose between the theatre and music.

ALREADY AT THE ACADEMY OF DRAMATIC ART YOU GOT AN ENGAGEMENT AT THE NATIONAL THEATRE.
And I got my butt kicked a big time. I'd really like to forget about my first role. As I was only a fourth year student, I wasn't ready for the big scene of the National Theatre. We performed the play Lorenzaccio directed by Jacques Lassalle and it was traumatic experience. There were many people there and very little time for preparation to respective scenes. What added to the stress was the overwhelming presence of nearly the entire staff of the National Theatre – everyone directed everyone and I let myself be directed. After the premiere, I had a moment of doubt. It was a poor performance.

DO ACADEMIES OF DRAMATIC ART PREPARE ACTORS FOR SUCH FAILURES?
Not necessarily. Students are told that they are special. Like in Harry Potter – everything happens in a kind of a soap bubble, magically, as if in a fairly tale. You are all prim and proper, and everyone pats you on the back. Then it turns out that the reality is different – only several people can count on getting a proper job after graduation. But there are years without playing too. It's good to see smiling faces of my friends from my year, because I know that they have a job in their profession.

AND WHAT IF THERE'S NO JOB?
Some people drink, some people simply sit at home. After the National Academy of Dramatic Art in Warsaw only five or six people work in their profession. The rest is afraid of moving somewhere else. Many actors, staying in Warsaw and fearing the risk of leaving the capital,

DZIĘKUJEMY MANUFAKTURZE CUKIERKÓW (WARSZAWA, UL. TAMKA 49) ZA UDOSTĘPNIENIE WNĘTRZA I POMOC W REALIZACJI SESJI ZDJĘCIOWEJ.

miss the chance for an employment at another, equally good theatre. And it breeds frustration.

WERE YOU TOLD THAT BEING AN ACTOR IS A MISSION?
This messianism is coming to an end. One of my teachers was Zbigniew Zapasiewicz who approached word in a beautiful way. He used to say already back then that if there had been TV series in his times, he would have probably played in them. Placing this profession on a pedestal is not a good practice. You need to work and treat acting as an ordinary profession – do your job scrupulously and to the best of your abilities, but always being aware that you're just doing your job. You need to have distance.

DID YOU HAVE ANY EXTRA JOBS APART FROM THE THEATRE?
Before I started my studies – to save money for them – I picked cucumbers. I also worked at a scrap yard. I remember the stress when a week before the end of the contract – when I already knew I had been accepted at the Academy – a forklift ran over my foot. I would have lost my leg a week before the entrance ceremony!

YOUR LEARNED PROFESSION IS ACTING. BUT YOU STOPPED BEING ONLY AN ACTOR A LONG TIME AGO. WHO DO YOU FEEL YOU ARE?
I feel good. I feel great in this city. I have a circle of friends with whom I go to many concerts. Okay, so I have it in writing that I'm an actor. My learned profession – a dramatic actor. Zapasiewicz said that an actor is an "over-creator". It's rather vein but otherwise proper way of thinking. If an actor doesn't give anything from themselves and merely recreates his role technically, it'll result in a bad performance. And if they "over-create," get engaged and assume some kind of attitude towards it all, the play will be much better. That is why I prefer to think that I'm an "over-creator." And when it comes to the music stage? I'm a creator from the start to the end. I really needed it.

FROM WHAT DO YOU START A NEW SEASON IN THE THEATRE?
From the January premiere of Idiota (Eng.: Idiot) directed by Paweł Miśkiewicz. I got the role of Rogożyn – it's a full-blooded, dark character. A perfect role after all my "bright" personifications on TV.

YOU PLAYED ALONGSIDE BOGUSŁAW LINDA IN THE NEWEST FILM BY ANDRZEJ WAJDA. IT'S A POWERFUL ENCOUNTER WITH TWO GREAT NAMES OF POLISH CINEMATOGRAPHY. AND A SUCCESS, BECAUSE POWIDOKI (ENG.: AFTERIMAGE) IS COMPETING FOR OSCAR.

Before we started shooting, we talked a lot with master Wajda, we had the time to get used to the material and our characters. By "we" I mean the actors playing students of Strzemiński. After those rehearsals and discussions, we could smoothly go on to work on the set, without being excessively euphoric about playing in Wajda's film. When we finished shooting, it came to realize that I had taken part in a great thing. I played a student of Władysław Strzemiński – Stefan Krygier who is involved in all the events. Wajda reminded me of the long-forgotten name of Strzemiński, a very distinguished painter who fought the Reds.

IS THIS PRE-WAR SUITOR ALSO A GOOD CANDIDATE FOR A HUSBAND?
Of course. But it was you who called me a pre-war suitor and brought up those pre-war looks (*laughs*).

A HUSBAND AND A PRE-WAR SUITOR – WE HAVE ALREADY AGREED ON THAT. BUT YOU COULD JUST AS WELL BE A DISCO POLO STAR, OR AN ARTIST FROM COMÉDIE EN VAUDEVILLES.
Of course. We had a disco polo project with the cabaret. I like it very much when it's uncomfortable – not too warm, not too boring. I can see advantages and risk in things that are seemingly silly. I draw satisfaction from what I do. I don't want anyone to write about me that I've worked full-time 20 years in a theatre and I have never even poked my nose out of it.

YOU'RE AWARE OF YOUR CHARM, BECAUSE IN SOCIAL MEDIA – TO YOUR FEMALE FANS' CONTENT – YOU OOZE IT IN REALLY HUGE DOSES.
And have you noticed that most of my pictures are an invitation to learn more about my band?

NONE OF MY FRIENDS POSTS AS MANY PHOTOGRAPHS AS YOU. WELL, EXCEPT FROM ME, PERHAPS (LAUGHS).
Social media do function very intensively. I might not pose against any step and repeat banners, but I regularly monitor my fanpage. Thanks to it, there are more and more people around me whom I can tell what I'm currently working on.

YOU REALLY CARE FOR LIKES, DON'T YOU?
I really care for my concerts being attended by more than 50 people.

HOW TO SAVE FACE IN THIS WHOLE FAÇADE-NESS OF MEDIA?
By having distance. When I post a pretty photoshopped picture from a photo shoot or a film set, I always post a more natural picture from a rehearsal right away. Perhaps I should take a breather? Try not to visit Facebook so often?

THERE'S A LOT OF YOU THERE.
Where? Search for "Rusin," you'll get like five results tops (laughs).

YOU SUCCEED IN ABSOLUTELY EVERYTHING.
It's not that I only succeed. People see only the effects, but no one thinks of the work. I don't have a family of actors, so I didn't make it thanks to someone's help. Right now I'm realizing the dreams I dreamt during my studies. After four years of detachment from reality, you leave the school stupid. In the course of my studies I didn't have the slightest idea of what was happening in the world. The only thing I observed were the road works in Warsaw. After graduation there comes the time to go out to people who aren't actors. You learn the reality that was so far away during your studies. People are under the impression that I do many things, and because I really do many things, I'm in various places. That's why there's a lot of me everywhere.

AND ARE YOU HAPPY?
I'm very happy.

HOW MUCH OF THIS HAPPINESS COMES FROM ACTING AND HOW MUCH FROM PERSONAL HAPPINESS?
When I came to Warsaw, I felt like a great actor. Now I don't like to talk about acting. I have many friends beyond the acting environment, I love to talk about everything save theatre. I don't pretend to be happy, my happiness is not an act.

YOU WALLOW IN GLEE, EATING BONBONS.
Together with my band Bonbons, we have recently released our debut album. It's a music project to which I devote much passion, energy and time. The music we play is electronic, but also melodic. It is supposed to bring positive associations, its sound is pleasantly warm. It's some kind of childhood memory. Bonbons bring smile to people's faces.

HOW DO YOU WRITE YOUR LYRICS?
I have several sentences that I previously recorded on the phone or saved as a text message. I come up with the rest when I compose. So lyrics are created simultaneously with the melody. These are utterances, single sentences. I didn't want it to be sung poetry. This album is genuine. It is comprised of the city. The order of tracks is significant. The songs are arranged in a cycle of places, impressions and colours that you experience as you walk through Warsaw.

THEN I'LL ASK ONCE AGAIN – IN THE CONTEXT OF WHAT YOU'VE TOLD ME – ARE YOU A HIPSTER OR A NORMIE?
I can be a little bit of a hipster, and a little bit of a normie. I can teeter on the edge between the two. I am suspended between normieness and hipsterness. But I stand my ground. ■

WERSJA WIDEO WYWIADU
na www.anywhere.pl

ICH

MIEJSCE pod Biegunem

PIOTR I DAGMARA MAŁŻEŃSTWO, KTÓRE PRACOWAŁO DLA INSTYTUTU GEOFIZYKI POLSKIEJ AKADEMII NAUK. OKRĄGŁY ROK SPĘDZILI W POLSKIEJ STACJI POLARNEJ W HORNSUNDZIE NA SPITSBERGENIE. A TERAZ – POWTÓRZYLI WYPRAWĘ! KIEDY NAPISALI DO REDAKCJI, UCIESZYŁAM SIĘ. WITAM STARYCH PRZYJACIÓŁ. Z DRUGIEGO KOŃCA ŚWIATA.

■ TEKST: DANUTA AWOLUSI ■ ZDJĘCIA: DAGA & PIOTREK ANDRYSZCZAK, WWW.DOMPODBIEGUNEM.PL

PONAD ROK TEMU PISAŁAM O WAS NA ŁAMACH GOFORWORLD, ZAFASCYNOWANA MAŁŻEŃSTWEM, KTÓRE ZAMIESZKAŁO POD BIEGUNEM... JAK TO SIĘ STAŁO, ŻE TRAFILIŚCIE TAM PONOWNIE?

Piotr: U wielu osób, które spędziły rok w Arktyce, objawia się tzw. gorączka polarna. Tak było też z nami. Po naszym pierwszym zimowaniu wiedzieliśmy, że nie będzie ono ostatnim i robiliśmy wszystko, żeby wyjechać bliżej drugiego bieguna. Aplikowaliśmy nie tylko do Polskiej Stacji Antarktycznej im. H. Arctowskiego, ale i do stacji Halley VI, należącej do British Antarctic Survey, czy do amerykańskiej bazy SRI (Sondrestrom Research Facility) na Grenlandii. Do Halley VI z pozytywnym skutkiem, ale niestety zaproponowali pracę tylko mnie. A my chcieliśmy razem, tak jak w Hornsundzie. Jak to się mówi – do trzech razy sztuka i udało się! Obecnie zimujemy w „Arctowskim" w ramach 40. wyprawy antarktycznej.

Dagmara: Po Spitsbergenie powrót do rzeczywistości wcale nie był taki, jak sobie wyobrażaliśmy. Ciężko było z powrotem wpasować się w pewien schemat, który już dawno przestał być nasz. Brakowało nam Arktyki i tego bardziej intensywnego przeżywania otaczającej rzeczywistości. Wiedzieliśmy, że coś musimy zmienić.

CO WAS TAM CIĄGNIE? PRZYRODA? SMAK PRZYGODY? KLIMAT TAMTYCH REJONÓW?

Piotr: Chyba wszystko po trochu. Na pewno nie można narzekać na brak wrażeń czy monotonię życia codziennego, jak w mieście. Może czasem niewiele się dzieje, ale wystarczy, że ktoś wyjdzie na zewnątrz i zaraz zawoła: „Weddell na brzegu", „Pingwiny koło samolotu" albo „Super, widać Drogę Mleczną!". Dla nas to słowa klucze, bo kiedy drugi raz może trafić się okazja do zrobienia zdjęć wdzięcznie leżącej na brzegu, pokrytej śniegiem foce? Albo ciekawskim pingwinom, tak blisko naszego domu? Droga Mleczna za

to jest widoczna w całej okazałości: jasny pas przecina niebo i obraca się wokół Bieguna Południowego. Na północnym niebie nad Polską, często zanieczyszczonym sztucznymi światłami, tego nie zobaczymy. Możemy też trochę czuć się wyjątkowi. Zostaliśmy wybrani jako uczestnicy 40. wyprawy i razem stworzyliśmy zgraną grupę, która mieszka wspólnie przez cały rok w tym najbardziej oddalonym na południe Polskim domu. Często czekają nas nowe wyzwania, szczególnie, że przez pół roku jesteśmy zdani praktycznie tylko na siebie. Jesteśmy tutaj ambasadorami Polski i godnie nasz kraj reprezentujemy wśród odwiedzających w lecie turystów czy gości z innych stacji.

Dagmara: Poczucie przygody towarzyszyło nam podczas pobytu na Spitsbergenie. Tutaj trochę też tego jest, ale bardziej przeważa wrażenie, że jesteśmy dokładnie w miejscu, w którym chcieliśmy być i jesteśmy szczęśliwi, że udało się nam to marzenie zrealizować. No i nie ukrywam, że oboje lubimy jak jest zimno, cieszy nas widok śniegu i lodowców, co jest zupełnie niezrozumiałe dla większości naszych znajomych (*śmiech*).

CZY DRUGA PODRÓŻ TO JUŻ BARDZIEJ JAK POWRÓT DO DOMU?

Piotr: Na pewno tak. Co prawda jest on oddalony jeszcze bardziej od rodzinnego domu, niż ten w Arktyce, bo na drugiej półkuli, ale szybko poczuliśmy się jak u siebie. Dom pod Biegunem – tak 4 lata temu nazwaliśmy nasz blog jeszcze nie wiedząc, że nie skończy się na jednorazowej przygodzie życia na Spitsbergenie. Magia Antarktyki połączona z poczuciem, że jest się u siebie, w domu, powoduje, że nic więcej nie trzeba.

PROSZĘ, POWIEDZ, ŻE MACIE ZNOWU HISTORIE Z MISIAMI...

Piotr: Pingwinów jest bardzo dużo i chyba przegoniły misie, bo nie zobaczyliśmy żadnego. (*śmiech*) Najłatwiej zapamiętać, że misie są na górze, a pingwiny na dole. Nigdy na odwrót, nie występują razem. Może wcześniej sami na to nie zwracaliśmy uwagi, ale teraz jest to oczywiste. Dla nas to bardzo dobrze. Nie trzeba nosić ciężkiej broni, choć na początku pobytu na Spitsbergenie była to frajda. Fauna Antarktyki jest o wiele ciekawsza, pingwiny można obserwować godzinami, szczególnie, że nie są dla nas żadnym zagrożeniem. Nawet w przewadze 400 osobników na pingwinisku. Po prostu drą się na siebie, zajęte swoimi sprawami: czy to budowaniem gniazda, podkradaniem kamieni do jego budowy z innego gniazda, wysiadywaniem jaj czy pilnowaniem piskląt. Antarktyka to nie tylko pingwiny, ale liczne foki, uchatki, które pozbawione naturalnych wrogów na lądzie, często są bardzo ufne wobec ludzi. No, może poza tymi ostatnimi. Uchatki są trochę jak psy i warczeniem ostrzegają, aby się nie zbliżać. Ale potrafią też robić bardzo pocieszne minki, co można wykorzystać, mając pod ręką aparat.

> **„Antarktyka to nie tylko pingwiny, ale liczne foki, uchatki, które pozbawione naturalnych wrogów na lądzie, często są bardzo ufne wobec ludzi. No, może poza tymi ostatnimi.”**

Dagmara: Brak niedźwiedzi polarnych to również większe bezpieczeństwo wyjść terenowych – teraz, kiedy chcę iść na narty, nie muszę szukać kompana, ale jeśli mam ochotę, mogę wyjść sama i nie muszę trwożnie rozglądać się dookoła, tylko spokojnie podziwiać widoki. A odnośnie miejsc występowania niedźwiedzi polarnych i pingwinów, to muszę stwierdzić, że uczniowie nie mają z tym problemu, o czym przekonałam się prowadząc ze stacji lekcje przez Internet dla różnych szkół z Polski.

CO WAS ZASKOCZYŁO NAJBARDZIEJ? CO OKAZAŁO SIĘ NOWĄ TRUDNOŚCIĄ?

Piotr: Zaskoczeniem na pewno była sama Stacja. Zajmuje o wiele większą przestrzeń niż ta w Hornsundzie. Szczyty górskie są dużo niższe, a odległości, na które można się zapuszczać, mniejsze. Raczej nie ma możliwości zamówienia czegoś pocztą. Raz, że to ogromne koszty, a dwa: podobno czasem paczki giną w Ameryce Południowej. O ile na Spitsbergenie czekanie dwa miesiące na jakąś część do aparatu czy czołówkę wydawało się wiecznością, o tyle tutaj trzeba się całkowicie obejść bez tego. Trudnością na pewno był sam rejs. To nie 7 czy 8 dni, jak na Spitsbergen. Tutaj płynęliśmy 36 dni! Po drodze tylko jeden, dłuższy postój w Mar del Plata w Argentynie. Proszę sobie wyobrazić spędzenie tylu dni w ograniczonej i bujającej się przestrzeni bez możliwości powiedzenia: dziękuję, ja wysiadam (*śmiech*). Co dzień rano otwiera się oczy i zastanawia, czy nie buja zbyt mocno, żeby wstać i zjeść śniadanie.

Dagmara: Nowością jest też inny system dyżurów w stacji. W Hornsundzie dyżur zaczynało się przygotowywaniem śniadania o 8:00, w ciągu dnia robiło się obiad, sprzątało stację etc. Noc spędzało się w mesie na wypadek, gdyby ktoś wołał na kanale 16 lub dzwonił na telefon satelitarny, a kolejny dzień był normalnym dniem pracy. Na „Arctowskim" dyżur zaczyna się podobnie, z tym że noc trzeba spędzić w osobnym budynku hali agregatów i czuwać, czy wszystko działa, jak należy. Do stacji wraca się nad ranem i od razu odsypia nieprzespaną noc. Dlatego dzień po dyżurze jest dniem wolnym od pracy.

ZA DWA MIESIĄCE WYPRAWA SIĘ KOŃCZY. JAK SIĘ Z TYM CZUJECIE?

Piotr: Na pewno jesteśmy trochę przerażeni. Kończy się kolejna już przygoda życia. Czy po powrocie będziemy tak samo tęsknili, jak po pobycie na Spitsbergenie? Będziemy chcieli wrócić tutaj za wszelką cenę w kolejnej wyprawie? Na pewno tak. Już raz tego doświadczyliśmy. Tym razem jednak mamy poczucie, że udało nam się przezimować w okolicach okołobiegunowych po obu stronach globu. Roczny pobyt w jednym miejscu to dość długo. Tym bardziej, że związany jest z wieloma ograniczeniami. Brakuje rodziny, odwiedzin znajomych, możliwości wyjścia gdzieś czy choćby przejechania się samochodem. Na pewno oboje trochę inaczej to odbieramy. Dagmara: Niektórzy tutaj liczą każdy dzień do końca i rozmawiają o powrocie. Ja tak nie mogę – zachowywałam się dokładnie tak jak

skiego na samym kontynencie, Antarktydzie. Obecnie jest opuszczona, ale trzymamy kciuki, że będzie kiedyś reaktywowana.
Dagmara: W ogólnym zarysie plan jakiś jest, ale chyba pozwolimy życiu dać się zaskoczyć. ■

■ IN ENGLISH

Their Place under the Pole

Piotr and Dagmara. A married couple who worked for the Institute of Geophysics of the Polish Academy of Sciences. They spent the entire year at the Polish Polar Station Hornsund on Spitsbergen. And now – they've repeated this adventure! When they wrote to the editorial office, I was really happy. I welcome my old friends. From the other side of the world.

OVER A YEAR AGO I WROTE ABOUT YOU IN GOFORWORLD, FASCINATED BY A COUPLE WHO LIVED UNDER THE POLE... HOW DID IT HAPPEN THAT YOU'VE GONE THERE AGAIN?
Piotr: Many people who spent a year in the Arctic have the so-called polar fever. We had it too. After our first winter we knew that it wouldn't be our last one, and we did everything to find ourselves close to the other pole. We applied not only to Henryk Arctowski Polish Antarctic Station, but also to Halley VI Research Station which belongs to the British Antarctic Survey, or to the American base SRI (Sondrestrom Research Facility) on Greenland. We succeeded at Halley VI Research Station, but only partially, as they offered job only to me. And we wanted to be together, just like in Homsund. As they say, three time's the charm, and it worked out! We are currently spending winter at Arctowski's as participants of the 40th Antarctic expedition.
Dagmara: After Spitsbergen, coming back to reality wasn't even close to what we imagined. It was hard to fit into a certain schema that had stopped to be ours long ago. We missed the Arctic and this intense way of experiencing our surroundings and reality. We knew we had to change something.

oni, będąc na Spitsbergenie. Teraz cieszę się każdym dniem tutaj i naprawdę ze smutkiem myślę o wyjeździe.

A PO POWROCIE? NORMALNE ŻYCIE CZY SNUCIE KOLEJNYCH PLANÓW?
Piotr: Ciężko powiedzieć. Plany zawsze są, ale wiemy też, że zawsze mogą ulec zmianie. Szczególnie, że jeszcze 4 lata temu nie wiedzieliśmy, że nasze życie i marzenia zmienią się tak bardzo. Pozostaje jeszcze cicha nadzieja, że kiedyś uda się dostać na trzecią, ostatnią już polską stację im. Antoniego Dobrowol-

WHAT DRAWS YOU THERE? NATURE? THE TASTE OF ADVENTURE? THE CLIMATE OF THOSE AREAS?
Piotr: I think all of the above. You certainly can't complain about lack of attractions or monotony of everyday life, like in the city. There are times when nothing much happens, but it's enough if someone goes outside and yells, "Weddell seal on the shore!" "Penguins next to the airplane!" or "Wow, you can see the Milky Way!" For us, these are the key words, because there might not be another occasion to take a photo of a seal that lies on the shore, covered in snow. Or of snoopy penguins, so close to our house. On the other hand, the Milky Way is visible in all its glory – a bright strip cuts through the sky and turns towards the South Pole. On the northern sky over Poland, often polluted by artificial lights, you won't see it. We may feel a little bit special. We were chosen as participants of the 40th expedition and together we created a close-knit team that lives together all year long in this southernmost Polish house. We are very often confronted with new challenges, especially that we are virtually left to our own devices for half a year. We're Polish ambassadors here and we proudly represent our country amongst tourists that visit us in summer or guests from other stations.
Dagmara: The sense of adventure accompanied us during our stay on Spitsbergen. There's a little bit of it here too, but what prevails is the impression that we're precisely in the place we wanted to be, and we're happy that we managed to make this dream come true. And I can't deny that we both like cold weather, we're happy when we see snow and glaciers, which is completely beyond comprehension for most of our friends (*laughs*).

IS THIS SECOND TRIP MORE LIKE COMING HOME?
Piotr: Surely it is. Admittedly, it's even more far away from our family home than the one in the Arctic, because it's on the other hemisphere, but we've quickly felt at home. A home under the Pole (Pol.: Dom pod Biegunem) – that's what we called our blog four years ago, when we still didn't know that it wouldn't

end on a one-time adventure of our lives on Spitsbergen. The magic of the Antarctic combined with the sense of being at home makes you feel like you don't need anything more from life.

PLEASE, TELL ME YOU HAVE STORIES WITH BEARS AGAIN...

Piotr: Penguins are truly numerous and they seem to have chased bears away, because we've seen none (*laughs*). It's easiest to remember that bears are at the top, and penguins at the bottom. Never the other way around, they don't coexist. Perhaps we didn't pay attention to it before, but now it's something obvious. It's really advantageous for us. You don't have to carry heavy weapons, although at the beginning of our stay on Spitsbergen it was kind of fun. Fauna in the Antarctic is much more interesting, you can observe penguins for hours, especially that they're not dangerous for us at all. Even if there's 400 of them. They just yell at each other, preoccupied with their own matters, be it building a nest, stealing stones for this precise purpose from other penguins, hatching eggs or taking care of nestlings. The Antarctic is not only penguins, but also numerous seals and eared seals which – having no natural enemies on land – are often very trusting to people. Well, perhaps not the latter ones. Eared seals are a little bit like dogs, and by growling they warn people against getting closer. But they can make very cute facial expressions, which you can photograph.

Dagmara: The absence of polar bears means higher safety of field trips – now, when I want to go skiing, I don't have to look for a companion, but if I only want to, I can go out on my own. I don't have to look over my shoulder in fear, but I can calmly admire the landscapes. And when it comes to the places where polar bears or penguins can be found, I have to say that students don't have any problem with it, of which I became convinced when I conducted online classes from the station for different schools in Poland.

WHAT SURPRISED YOU THE MOST? WHAT PROVED TO BE A NEW DIFFICULTY?

Piotr: The station itself was a huge surprise for us, certainly. It's much bigger than the one in Hornsund. Mountain peaks are much lower, and distances you can venture into – much shorter. You don't have the possibility to order something by post. First of all, the costs are astronomical, and secondly, I heard that sometimes parcels get lost in South America. While on Spitsbergen waiting two months for a part to an apparatus seemed an eternity, here you have to make do without it altogether. What was difficult was the cruise itself. It didn't last 7 or 8 days as it was the case with Spitsbergen. To get here, we sailed for 36 days! There was only one longer stopover on the way, in Mar del Plata in Argentina. Just imagine spending so many days in a limited and swaying space without the possibility to say, "Thanks for everything, I'm getting off" (*laughs*). You open your eyes every morning and start wondering whether the ship isn't swaying too much for you to get up and eat breakfast.

Dagmara: A different system of shifts at the station is a novelty as well. In Hornsund, the shift started with preparation of breakfast at 8 am, during the day you prepared dinner, cleaned up the station, etc. Nights were spent in a mess room, in case someone called on 16th channel or called the satellite phone, and the next day was a normal day of work. At Arctowski, the shift starts in a similar way, but you have to spend the night in a separate building, in a room with aggregates, and check if everything works properly. You come back to the station in the morning the next day and sleep it off. That's why the day after the shift is a day off.

IN TWO MONTHS' TIME YOUR EXPEDITION WILL END. HOW DO YOU FEEL ABOUT IT?

Piotr: We are certainly a little bit terrified. Yet another adventure of our lives comes to an end. Will we miss it as much as Spitsbergen after we go back home? Will we be yearning to go back there at all costs in yet another expedition? No doubt about it. We've experienced it once before. This time, however, we have the sense that we managed to spend the winter in the circumpolar areas on both sides of the globe. A one-year stay at one place is a long time. Especially that it involves many limitations. You miss your family, friends, the possibility to go out or drive your car. Of course, we both see it in a different way.

Dagmara: Some people here count down every single day till the end of the expedition and talk about the return. I can't do it – I behaved just like them when I was on Spitsbergen. Now I enjoy every day here and I am really sad when I think about leaving.

AND AFTER YOUR RETURN? LIVING A NORMAL LIFE OR PLANNING NEXT ADVENTURES?

Piotr: It's hard to tell. We always have plans, but we know that they can always change. Especially that only 4 years ago we didn't have the slightest idea that our lives and dreams would change so much. We feel a glimmer of hope that we'll manage to go to the third, already the last Polish station called after Antoni Dobrowolski on the same continent, Antarctica. Currently, it's deserted, but we keep our fingers crossed that it'll be reactivated some day.

Dagmara: There is a rough plan, but I think we'll let life surprise us. ■

OLD TAYLOR
SINCE 1956

WINE & FASHION

Showroom Wine & Fashion
Warszawa ul.Taśmowa 1
email:dzibi-bis@dzibi-bis.pl
tel.601 303 666

LHR. Narzeczona **DLA SYNA**

TOMASZ SOBIERAJSKI

Socjolog z zawodu i z pasji. Wytrawny badacz społecznych zjawisk i kulturowych trendów. Naukowiec 3.0 nie bojący się trudnych wyzwań, międzynarodowej współpracy i interdyscyplinaroności. Felietonista magazynu „Sens" i współpracownik DDTVN. Znakomity słuchacz oraz wnikliwy obserwator. Apostoł dobrej nowiny i przeciwnik złych emocji. Z zamiłowania podróżnik i sportowiec. Życiowy optymista. Dla nas będzie pisał o tym co jest ważne w ludziach i dla ludzi.

Lotnisko Heathrow to potężna maszyna, która za każdym razem zaskakuje mnie swoim ogromem i odległościami, jakie trzeba pokonać, kiedy trzeba przesiąść się z jednego terminalu na drugi. Pasaż, schody, pasaż, bramki, autobus, pociąg, schody, bramki, schody, pasaż. Uff. Bardzo wygodne do przesiadek, ale mimo to, zabierające mnóstwo czasu. W ostatniej chwili wpadłem do samolotu. Doszedłem do swojego rzędu, włożyłem plecak na górę. Usiadłem koło tęgiej kobiety w kolorowym turbanie. Gaworzyła z pasażerką siedzącą za nami. Kiedy siadałem, uśmiechnęła się do mnie serdecznie, tak jakby chciała mnie przytulić po matczynemu i uściskać. Odpowiedziałem równie pogodnym uśmiechem, choć nie rzuciłem się jej w ramiona. – Musiałam zmienić wakacyjne plany i wracam do Nowego Jorku wcześniej, niż zamierzałam – powiedziała do mnie zaraz po tym, jak umościłem się na swoim miejscu i zapiąłem pasy. – Mój syn żeni się za dwa tygodnie. – Wspaniale! – odpowiedziałem. – A skąd jest narzeczona? – Z Kalifornii – pokazała palcem w lewo, co miało obrazować wschodnie wybrzeże. – To ja ją wybrałam – dodała. – Odsunąłem głowę do tyłu ze zdziwienia – Jak to? Proszę mi o tym opowiedzieć! Zamyśliła się na chwilę, porządkując opowieść w głowie i zaczęła: – Poznałam ją na przyjęciu u mojej przyjaciółki. Zauroczyła mnie. Można nawet powiedzieć, że się w niej zakochałam. Pomyślałam sobie: „To byłaby wspaniała żona dla mojego starszego syna". Zaprosiłam ją i jej rodziców na kolację do siebie. Powiedziałam: „Jeśli się spodobasz mojemu synowi to super, jeśli nie – zostaniemy przyjaciółmi." W ostatniej chwili odwołała kolację. Pozostałam nieugięta. Serce podpowiadało mi, że powinnam zawalczyć. Znalazłam w książce telefonicznej osoby noszące jej nazwisko. 7 numerów telefonów. Zadzwoniłam pod wszystkie numery. Przy szóstym nazwisku okazało się, że odebrał jej ojciec. Porozmawiałam z nią, zaprosiłam do znajomych na Facebooka. Pokazałam jej profil mojej córce i zapytałam o zdanie. Odpowiedziała: „Wygląda pięknie. Podoba mi się". Mój młodszy syn powiedział: „Jest wporzo. Bardzo ładna". Stwierdziłam, że jeśli podoba się córce i młodszemu synowi, to na pewno spodoba się mojemu najstarszemu. Umówiłam ich na randkę w ciemno. Zaiskrzyło. To było 3 miesiące temu. Za kilkanaście dni biorą ślub. Jestem bardzo szczęśliwa. ■

■ IN ENGLISH

LHR. A bride for my son.

The Heathrow Airport is a huge machine that always surprises me with its size and the distances that have to be covered if you have to get from one terminal to the other. Passage, stairs, passage, gates, bus, train, stairs, gates, stairs, passage... Phew. It is very comfortable for flight changes but still taking up a lot of time. I got on the plane last-minute. I reached my row and put my backpack in the overhead locker. I sat down next to a large woman in a colourful turban. She was chatting to a passenger sitting behind us. When I was sitting down she smiled at me warmly, as if she wanted to mum-hug me and hold me tight. I replied with an equally warm smile, although I did not leap into her arms.

– I had to change my holiday plans and am going back to New York earlier than I planned – she said to me right after I got comfortable in my chair and buckled my seatbelt. – My son is getting married in two weeks.

– Fantastic! – I replied. – And where is the bride from?

– California – she pointed her finger left, which was to signify the East Coast. – I chose her – she added.

I tilted my head in wonder.

– How come? Do tell!

She thought for a minute, arranging the story in her head, and then she begun:

– I met her at a party organised by my friend. She charmed me. You can even say that I fell in love with her. I thought to myself: "She would be a marvellous wife for my oldest son". I invited her and her parents to dinner at my house. I said: "If my son likes you – great, and if not, we will simply stay friends". She called off the dinner at the last minute. I was unyielding. My heart was telling me that I should fight. I found people with her name in the phonebook. Seven phone numbers. I phoned them all. The sixth call was picked up by her father. I talked to her, added her on Facebook. I showed her profile to my daughter and asked for her opinion. She answered: "She looks beautiful. I like her". My younger son said: "She's dope. Very pretty". I figured that if my daughter and younger son like her then my oldest will surely like her as well. I set them up on a blind date. Sparks flew. This was three months ago. They are getting married in a few weeks. I am very happy. ■

ZDJĘCI: MAT. PRASOWE

WINE FASHION

Showroom Wine & Fashion

Warszawa ul.Taśmowa 1
email:dzibi-bis@dzibi-bis.pl
tel.601 303 666

ADWOKAT I ZBRODNIE
w celuloidzie

Jacek Dubois
„Mordowanie na ekranie"
WYDAWNICTWO C.H.BECK, WARSZAWA 2016

Większość ludzi – co należy uznać za okoliczność raczej szczęśliwą – zna salę sądową wyłącznie z sali kinowej. Od przeszło stulecia filmy najsilniej kształtują nasze wyobrażenie o sprawiedliwości lub niesprawiedliwości, dziejących się za drzwiami sądu. Sam również mam podobne doświadczenia: to nie prawnicy, ale właśnie filmowcy byli moimi pierwszymi przewodnikami po świecie oskarżonych, świadków, ławników, prokuratorów, sędziów i adwokatów, a podglądane zza pleców matki w telewizorze takie filmy jak „Dwunastu gniewnych ludzi" Sidneya Lumeta, „Anatomia morderstwa" Otto Premingera czy „Zabić drozda" Roberta Mulligana, zbudowały moje sądowe imaginarium. Na tyle silnie, że idealny obrońca już na zawsze musi mieć dla mnie tę samą szlachetność w spojrzeniu, jaką mieli Henry Fonda, James Steward czy Gregory Peck.

Jacek Dubois – jeden z najwybitniejszych współczesnych polskich adwokatów – napisał książkę, w której analizuje pod względem prawniczym treść dwudziestu filmów, których miejscem akcji jest właśnie sąd. Wiem, brzmi to może nie nazbyt atrakcyjnie, ale wierzcie mi państwo, że „Mordowanie na ekranie" to prawdziwie wciągająca lektura. Dubois jest bowiem kimś więcej niż jedynie uznanym prawnikiem; to przede wszystkim niezwykle ciekawy intelektualista, który umie analizować i tłumaczyć rzeczywistość w sposób prawdziwie odkrywczy i twórczy.

Kino to moje życie. Mam wrażenie, że wiem o nim – teoretycznie i praktycznie – całkiem sporo, a mimo to „Mordowanie na ekranie" pozwoliło mi dotrzeć do sensów wielu wspaniałych filmów, które bez analizy prawniczej Jacka Dubois na zawsze pozostałyby przede mną zakryte. Czytając jego książkę miałem wrażenie, jakbym znalazł się na pasjonujących wykładach, w których mieszają się filmoznawstwo z etyką, prawo z literaturą i historia z filozofią. ■

ANDRZEJ SARAMONOWICZ

reżyser, scenarzysta, pisarz, dramaturg i dziennikarz. Autor największych polskich hitów komediowych w XXI w. (m.in. "Ciało", "Testosteron" i "Lejdis"). "Testosteron" – stale obecny w teatrach w kilkunastu krajach – jest również jedną z najpopularniejszych dziś polskich sztuk na świecie. W 2015 roku Saramonowicz wydał bestsellerową powieść „Chłopcy".

■ IN ENGLISH

Mordowanie na ekranie (eng. Murdering on the Screen) by Jacek Dubois

PUBLISHED BY C.H.BECK, WARSAW 2016

Most people – what should be seen in positive terms – know the courtroom only from films. For almost a century now films are what shapes our beliefs about fairness or unfairness that takes place behind the closed courtroom doors. Personally I have the same experience: it was not lawyers but filmmakers who were my first guides around the world of accused, witnesses, juries, prosecutors, judges and attorneys. Watching such films as Sidney Lumet's 12 Angry Men, Anatomy of a Murder by Otto Preminger or Robert Mulligan's To Kill a Mockingbird from behind my mother's back has shaped my court imaginarium so significantly that now my ideal attorney has to have the same gleam in his eye as Henry Fonda, James Steward or Gregory Peck had.

Jacek Dubios – one of the most outstanding modern Polish lawyers – wrote a book analysing the plot of twenty films, in which the action takes place in courtrooms, from a law perspective. I know that this might not sound very interesting but do believe me when I say that Mordowanie na ekranie is a book that really captures you. This is because Dubois is someone who is much more than a renowned attorney; he is first and foremost a very interesting intellectual, one who can analyse and explain the reality in a very explorative and creative way.

Cinema is my life. I feel that I know, both theoretically and in practice, a lot about it. Despite this Mordowanie na ekranie allowed me to discover the message of many amazing films, which would have stayed hidden from me were it not for the law analysis of Jacek Dubois. Reading his book I felt as if attending a thrilling lecture in which film was mixing with ethics, law with literature and history with philosophy. ■

ZDJĘCIE AUTORA: DOROTA CZOCH, ZDJĘCIE OKŁADKI: WYD. BECK

MATKI ŻONY POLICJANTKI

NOWA KSIĄŻKA **PATRYKA VEGI**

sierżant
KATARZYNA MYKO
Jestem znana z używania gazu, miesięcznie średnio zużywam pięć pojemników.

starszy aspirant
MAŁGORZATA BOJKE
Przyzwyczaiłam się do bycia samą, prowadzę styl życia, jaki prowadzę, pracuję, gdzie pracuję. Mało który facet to zniesie.

młodszy aspirant
KATARZYNA WACH
Nie wiem, czy to instynkt, czy po prostu czuję swoją przewagę psychiczną.

podkomisarz
MAGDALENA DREWNIAK
Ale tak poza tym uważam, że w policji jest za dużo kobiet.

WYSPA skarbów

W TRÓJMIEJSKIEJ KORONIE SOPOT ŚWIECI ZDECYDOWANIE NAJMOCNIEJ. DZIEJE SIĘ TAK ZA SPRAWĄ MODNYCH KLUBÓW ORAZ DROGICH HOTELI. ALE NIE TYLKO. PRAWDZIWĄ SPECJALNOŚCIĄ SOPOTU SĄ SAMOCHODY PORSCHE. TO WŁAŚNIE TUTAJ ZNAJDUJE SIĘ JASKINIA SKARBÓW, KTÓRA MOŻE POSZCZYCIĆ SIĘ NAJWYŻSZĄ SPRZEDAŻĄ TYCH UŻYWANYCH SAMOCHODÓW W POLSCE.

■ TEKST: ANNA NAZAROWICZ ■ ZDJĘCIA: TOMASZ SAGAN

Niewielu jest ludzi, którzy są w stanie oprzeć się magii Porsche. Zdecydowana większość ulega. Najlepiej świadczy o tym rosnąca liczba sprzedawanych egzemplarzy. Mimo, że poprzeczka cenowa wciąż jest zawieszona bardzo wysoko, chętnych to nie odstrasza. Ilość zamówień potrafi być tak duża, że przerasta możliwości producenta. Czy pozostaje zatem rezygnować ze swoich marzeń? Nie, w końcu są po to, aby je spełniać. Dlatego też Centrum Porsche Sopot wprowadziło program Porsche Approved, czyli sprzedaż używanych samochodów Porsche.

Bursztynowa Komnata zaginęła kilkadziesiąt lat temu, a w jej poszukiwaniach uczestniczyły tysiące badaczy i naukowców. Nie zabrakło również pracowników tajnych służb i jasnowidzów. Zaginiony skarb jest najlepszym synonimem tego, co zobaczymy w salonie położonym w Sopocie. Z tym, że zamiast drogocennych dzieł sztuki wykonanych z bursztynu zastaniemy tu perełki w postaci używanych samochodów Porsche. Na czym polega ich wyjątkowość? Każdy z egzemplarzy przechodzi surową kontrolę. Polega ona na sprawdzeniu pochodzenia samochodu oraz jego stanu technicznego. Ten ostatni jest weryfikowany na podstawie kontroli aż 111 punktów z listy sporządzonej przez personel techniczny Porsche. Samochody, które nie mają udokumentowanej historii serwisowej w Autoryzowanych Stacjach Obsługi, nie są obejmowane tym programem. Jednym słowem zobowiązania związane z programem Porsche Approved oznaczają, że używane Porsche, które kupujesz, jest tak bliskie stanu fabrycznego, jak to tylko możliwe. Dodatkowo wszystkie wymienione elementy są oryginalne, a każdy samochód jest objęty gwarancją do 10 lat lub przebiegu 200 000 km, która może być jednak przedłużona. Jeżeli zatem poszukujesz Porsche Cayenne w idealnym stanie lub Porsche Targa z pewnej ręki, to salon w Sopocie jest najlepszym punktem na mapie Polski, od którego powinieneś zacząć. Podobnie jak miłośnicy kolekcjonerskich skarbów. Takim rodzynkiem niewątpliwie jest Porsche 930 Turbo z 1985 roku, które również można było obejrzeć na miejscu.

Warto również wspomnieć, że Centrum Porsche Sopot jako jedyny dealer

w Europie posiada oddzielny budynek dedykowany sprzedaży samochodów używanych objętych tym programem. Podczas kiedy inne salony jedynie wydzielają kawałek powierzchni dla samochodów z drugiej ręki, Centrum Porsche Sopot stworzyło do tego celu zupełnie odrębne miejsce. To jeden z trzech budynków należących do dealera, obok salonu sprzedaży nowych samochodów Porsche oraz sprzedaży innych marek z segmentu premium. „Zgodnie z nowym trendem otworzyliśmy salon samochodów premium innych marek, żeby nasi klienci, oglądając np. BMW X5, nie musieli moknąć, bo jak wiemy pogoda nas nie rozpieszcza" — twierdzi Maciej Teske. To właśnie on, razem z Maciejem Sołobodowskim, tworzy salon używanych samochodów Porsche. Od wielu lat związani z branżą motoryzacyjną o samochodach Porsche wiedzą wszystko. Są odpowiedzialni za pozyskiwanie używanych modeli oraz prowadzenie salonu. Znalezienie Porsche z rynku wtórnego, które spełni wszystkie wymagania programu Porsche Approved, nie jest łatwym zadaniem. Często poszukiwania takich egzemplarzy odbywają się na terenie całej Europy. Następnie należy przeprowadzić rozmowy z właścicielem samochodu, który często nie spodziewa się tak korzystnych warunków, jakie oferują mu obydwaj Panowie. A wszystko po to, aby spełnić marzenia o własnym Porsche każdego kolejnego klienta, który stanie w drzwiach ich salonu.

ZDJĘCIE AUTORA: MAT. PRASOWE

ANNA NAZAROWICZ

Słabość do samochodów ma zaszytą w głowie, bo serca nie ma — jest turbosprężarka. Tata uparcie karmił ją bezcenną wiedzą, sadzał za kierownicą samochodu jeszcze zanim wsiadła na rower. Dziś pociąga ją wszystko, co ma cztery koła, a każdy z samochodów darzy wielkim uczuciem. Autorka bloga „Panie wiozą Panów": www.paniewiozapanow.pl.

W końcu każde z nich jest projektowane jako produkt bezkompromisowej myśli technicznej i wykonane z zachowaniem najwyższej jakości. A to jest źródłem wszelkiej radości płynącej z prowadzenia tych samochodów. Używane Porsche w programie Porsche Approved spełnia marzenie o tej radości zgodnie z pierwotnym założeniem producenta. Szczęście oraz wdzięczność klientów salonu są tego najlepszym dowodem.

IN ENGLISH

Treasure Island

In the Tricity crown Sopot is definitely the brightest shining jewel. This is probably thanks to its fashionable clubs and expensive hotels. But not just them. The real stars of Sopot are the Porsche cars. This is where the treasure cave is located, the one that can praise itself on the highest number of used Porsche cars sales in Poland.

There are not many people who could resist a Porsche. Most of them quickly give in. This is best shown by the increasing numbers of sales. The fact that the price is still on the higher end does not scare off those who are interested. The order can be so high that it exceeds the producer's capability. So should you give up your dreams? No, they are there to come true. This is why the Sopot Porsche Centre introduced the Porsche Approved programme, which sales used cars in Poland.

The Amber Chamber has disappeared a few dozen years ago and its search was conducted by thousands of scientists and researchers. There were also plenty of secret service agents and psychics involved. The lost treasure is the synonym for what we will find in the dealership in Sopot. The only difference is that instead of artworks made of amber we will find precious used Porsche cars. What is so special about them? Each one undergoes a strict evaluation. It checks where the car has come from as well as its technical state. The latter one is verified based on a 111 point list composed by technological crew of Porsche. The cars without a documented servicing history in Authorised Service Centres do not qualify for the program. To put it shortly, requirements of the Porsche Approved programme force the used Porsche on sale to be as close to the original state as possible. On top of this, all exchanged parts have to be original and each car has a guarantee up to 10 years or 200 000km mileage. So if you are in search of Porsche Cayenne in an ideal state or Porsche Targa from a sure place then the dealership in Sopot is the best place in Poland to begin this search. Just like fans of collectible items do. Such piece is definitely the Porsche 930 Turbo from 1985, which was also available on the spot.

It is also worth mentioning that Sopot Porsche Centre is the only dealership in Europe that has a separate building dedicated to used cars sold on this programme. While other dealerships only allocate a piece of their show-space for second-hand cars the Sopot Porsche Centre created a separate place for this. It is one of three buildings belonging to the dealer, right next to the new Porsche and other premium segment dealerships. "In accordance with the new trend we have opened a dealership selling other cars from the premium segment so that our customers do not have to stand in the rain when, for example, viewing a BMW X5 since we know that weather is not being kind to us" says Maciej Teske. He and Maciej Sołobodowski are the creators of the used Porsche cars dealership. For many years now they are connected with the automotive brand and they know everything about Porsche. They are responsible for getting used models and managing the dealership. Finding a Porsche on the secondary market that will meet all the Porsche Approved programme requirements is not an easy task. These searches are often carried out across Europe. Then conversations with the cars' owners have to take place, who are often not expecting an offer as good as the one made by these gentlemen. And all this is done to make the next clients dreams of a Porsche come true. After all, each and every one of them is designed as a product of an uncompromising technical vision and manufactured while keeping the highest quality. And this is the source of all happiness that comes from driving these cars. A used Porsche on the Porsche Approved programme delivers this happiness in accordance with the initial vision of the producer. The happiness and gratitude of the dealership's clients are the best proof of this.

ROSEVIA
RESORT

Wypoczynek w otoczeniu natury

- **79 komfortowych** w pełni wyposażonych apartamentów dla całej rodziny
- **Restauracja Natura** z kuchnią opartą o autorskie menu Szefa Kuchni
- **Zewnętrzna strefa rekreacji** z bezpiecznym placem zabaw dla dzieci o powierzchni ponad 1000m²
- **Profesjonalna opieka dla dzieci** w klubie "Maluch"
- **Sala kominkowa** urządzona w klimatycznym stylu

Slow Food Polska

POLAND 100 BEST RESTAURANTS 2016

ROSEVIA
RESORT

Rodzinne Święta

23.12-26.12.2016
Pakiet 4-dniowy
już od 443 PLN
os./doba

Sylwester nad morzem 2016

30.12.2016-01.01.2017
Pakiet 3-dniowy
już od 688 PLN
os./doba

Zarezerwuj już teraz - tel.: +48 782 06 06 06 | www.rosevia.pl

Podróż w czasie

EUROPA LICZY 46 PAŃSTW. KAŻDE Z NICH MA SWOJĄ SPECJALNOŚĆ, RODZIMY PRODUKT, KTÓRY NAPAWA DUMĄ. W PRZYPADKU SZWAJCARII SĄ TO ZEGARKI. NIKT NIE MA WĄTPLIWOŚCI, ŻE SĄ NAJLEPSZE NA ŚWIECIE. DLATEGO TEŻ LIMITOWANA EDYCJA ZEGARKÓW AVIATOR SWISS MADE DEDYKOWANA POLAKOM TO SZCZEGÓLNY UKŁON DLA NASZEGO KRAJU.

■ TEKST: ANNA NAZAROWICZ ■ ZDJĘCIA: MAT. PRASOWE

wzroku. Aż ostatecznie zagościły na nadgarstku. Dziś marka Aviator Swiss Made to sześć linii modelowych zegarków. Każda z nich to hołd złożony sześciu modelom samolotów, które najmocniej zapisały się na kartach historii lotnictwa: Aircobra, Douglas, Bristol, MIG, Propeller oraz Professional. Chociaż żaden z nich nie stanowił całkowicie polskiej konstrukcji, to Polacy zaznaczyli swoją obecność silnikami gwiazdowymi PZL Asz-62, które były montowane właśnie w samolotach Douglas. Za ich projektem stał konstruktor Andrzej Frydrychewicz. Po II wojnie światowej duża ilość tych samolotów trafiła do sprzedaży. Atrakcyjna cena w połączeniu z doskonałą oraz niezawodną konstrukcją szybko znalazła wielu nabywców w postaci pasażerskich linii lotniczych. Przez długie lata ludzie podróżowali na ich pokładzie po całym świecie. Wiernie służyły m.in. w Arabii Saudyjskiej, Argentynie, Australii, Japonii, Kanadzie, Hiszpanii, Holandii oraz wielu innych krajach. Nie dziwi zatem fakt, marka Aviator Swiss Made jedną ze swoich linii sygnuje nazwą tej maszyny.

W przeciwieństwie do samolotu Douglas zegarek Aviator z linii Douglas Day-Date nie trafi na rynek w dużych ilościach. Producent zadecydował, że będzie go można nabyć jedynie w kilkunastu salonach na terenie całego kraju. Zegarek ukaże się w dwóch wariantach. Chętni będą mogli wybierać pomiędzy stalową kopertą oraz pozłacaną różowym złotem. Każdy trafi do sprzedaży w skromnej ilości po 100 sztuk, ponieważ to specjalna, limitowana edycja. Dopełnieniem wyjątkowego designu ma być pasek z najwyższej jakości skóry, szafirowe szkiełko oraz automatyczny, samonakręcający się mechanizm nazywany sercem zegarka. O tym, jak wygląda i pracuje, będzie się można przekonać za sprawą dekla, który pozostanie przezroczysty. Zresztą ukrywać przed ludzkim

okiem tak doskonały i precyzyjnie wykonany mechanizm byłoby niewybaczalne. Każdy z nich, jak wszystkie zegarki sygnowane znaczkiem Aviator Swiss Made, powstanie w tzw. dolinie krzemowej zegarmistrzostwa, jaką jest kanton Jura. To, co jest jednak w nim najcenniejsze, to fakt, że zegarek pokazuje pełne, polskie nazwy poszczególnych dni tygodnia. Jest to hołd oddany polskiej myśli technicznej, jaką były silniki montowane w samolotach Douglas. Nigdy wcześniej nie miał on miejsca. I szybko może się nie powtórzyć. Dlatego decyzję o zakupie limitowanej edycji zegarka Aviator Douglas Day-Date warto podejmować prędko, zwłaszcza że zegarek właśnie trafia do sprzedaży. O tym, jaką wartość osiągnie za kilka lat, przekonają się tylko jego szczęśliwi posiadacze. ■

Fundamentami do budowy marki zegarkowej Aviator Swiss Made było lotnictwo, gdyż na początku to właśnie powietrzne siły zbrojne oraz wojsko wykazywały największe zapotrzebowanie na zegarki. Piloci nigdy nie wzbijali się w powietrze bez czasomierza na pokładzie. Za jego pomocą mogli w bardzo precyzyjny sposób obliczyć ilość przebytych kilometrów oraz zużycie paliwa. Noszone na udzie, czasami również na przedramieniu wciąż musiały pozostawać w zasięgu

Fundamentami do budowy marki zegarkowej Aviator Swiss Made było lotnictwo, gdyż na początku to właśnie powietrzne siły zbrojne oraz wojsko wykazywały największe zapotrzebowanie na zegarki.

„O tym, jaką wartość osiągnie za kilka lat, przekonają się tylko jego szczęśliwi posiadacze."

■ IN ENGLISH

Time Travel

Europe has 46 countries. Each one of them has their own speciality, a national product that they can take pride in. In Sweden it is watches. There is no doubt that they are the best ones in the world. This is why the Aviator Swiss Made limited edition line of watches dedicated to Poles is a great tribute to our country.

The base of the Aviator Swiss Made brand was aviation because at the beginning it was the air forces and military that had the highest demand for watches. Pilots never took off without having a timekeeper on board. With its help they could precisely calculate the covered distance and petrol use. Worn on the thigh or sometimes arm they had to be always visible. And in the end they settled in on the wrist. Today the Aviator Swiss Made brand is six watch model lines. Each one is in honour of one of six aircraft models that left a special mark on history: Aircobra, Douglas, Bristol, MIG, Propeller and Professional. Although they were not fully construct-ed in Poland, Poles have marked their presence with star engines PZL Asz-62 that were installed in Douglas aircrafts. They were designed by a Polish con-structor Andrzej Frydychewicz. After the Second World War many of these planes were sold. A low price, perfect and reliable construction very quickly tempted buyers from commercial air-lines. For many years people travelled the world on board of these planes. They served in Saudi Arabia, Argentina, Australia, Japan, Canada, Spain, Holland and many other countries. Therefore, it should come as no surprise that the Avi-ator Swiss Made uses the name of this aircraft for one of its lines.

Unlike the Douglas aircraft the Doug-las Day-Date watch of the Aviator brand will not be sold in high quantities. The producer has decided that it will only be available in a few dozen stores around the country. The watch will be available in two options. Buyers will be able to choose between a steel envelope and one with pink-gold plating. Only 100 of each will be sold, because this is a special, limited offer. This exquisite design will have the highest quality leather brace-let, sapphire glass and an automatic, self-regulating mechanism that is the heart of the watch. You will be able to see how it looks and works thanks to the lid that will remain see-through. It would be a crime to hide such a perfect and precisely made mechanism from the human eye. Each and every one of them, like all the watches of the Aviator Swiss Made brand, will be created in the so called Silicon Valley of watchmaking, in the Jura canton. What is most precious about it is the fact that it shows full Polish names for days of the week. It is a trib-ute to the Polish technical vision that realised through the engines installed in Douglas aircrafts. This has never hap-pened before and may not happen again soon. So the decision to buy the limited edition Aviator Douglas Day-Date watch should be made quickly, especially since the watch was just made available. Only its lucky owners will know how much it will be worth in a few years. ■

CIELECKA KULIG OSTASZEWSKA BACHLEDA-CURUŚ DERESZOWSKA
GRABOWSKI FABIJAŃSKI STRAMOWSKI ŻMIJEWSKI OŚWIECIŃSKI

PITBULL

NIEBEZPIECZNE KOBIETY

FILM PATRYKA VEGI

W KINACH OD 11 LISTOPADA

KSIĄŻKA W SPRZEDAŻY

TVP PANI GRAZIA Show TVP Tydzień OTWARTE onet. ams anywhere polki.pl FILMWEB DEMOTYWATORY.PL SUPER express RMF

Cieszanów Rock Festiwal 2016

JEDNI MÓWIĄ, ŻE TO PODKARPACKI JAROCIN, INNI TWIERDZĄ, ŻE PODKARPACKI WOODSTOCK. A TAK NAPRAWDĘ TO CIESZANÓW ROCK FESTIWAL.

■ TEKST: JAKUB MILSZEWSKI ■ ZDJĘCIA: MFK.COM.PL

O tym, jaki jest polski listopad, nie musimy opowiadać nikomu, kto miał okazję spędzić przedostatni miesiąc roku w kraju nad Wisłą. Żeby dodać sobie trochę motywacji i nie popaść w jesienną depresję wracamy zatem wspomnieniami do najlepszych chwil tegorocznego lata, czyli do Cieszanów Rock Festiwalu.

Cieszanów to zaciszne miasteczko na Podkarpaciu. Zakładamy, że na co dzień niewiele się tam dzieje. Ale od 2010 roku na cztery sierpniowe dni znienacka zjeżdża tam kilkanaście tysięcy osób by bawić się przy muzyce rockowej. Cieszanów Rock Festiwal zdążył już sobie wyrobić renomę pośród bywalców festiwali rockowych w kraju. W tym roku na Podkarpacie również zawitała solidna ich grupa. Impreza zaczęła się 18 sierpnia koncertami na małej scenie. Tego dnia pojawili się na niej reprezentanci polskiej sceny punkowej, hardcorowej i metalowej. Nie zabrakło pośród nich znaczących dla polskiej sceny rockowej nazw, jak Zacier, 1125 czy Włochaty. Wieczór zakończył swoimi koncertami cieszący się coraz większą popularnością Nocny Kochanek.

Drugi dzień imprezy był zarazem pierwszym, podczas którego koncerty odbywały się także na dużej scenie. Zanim jednak wkroczyły na nią pierwsze zespoły, na małej scenie zdążyło zagrać kilka zespołów rywalizujących w ramach Podkarpackiego Przeglądu Kapel, który zwyciężył MoshMachine. Zespół w ramach nagrody w przyszłym roku wystąpi na głównej scenie festiwalu.

A na tej w 2016 roku jak zwykle działo się bardzo dużo. Podczas tegorocznej edycji konferansjerem był Tymon Tymański, który dał również koncert z zespołem The Transistors. Cieszanów Rock Festiwal słynie ze specjalnych wydarzeń. Jednym z nich jest cykl monograficznych koncertów „3x...". Każdego roku podczas Cieszanów Rock Festiwalu doceniany jest dorobek artystyczny jednego wykonawcy. Daje on trzy różne koncerty z trzema różnymi formacjami. Po Muńku Staszczyku i Pablopavo przyszła kolej na Kazika Staszewskiego, który wystąpił z KNŻ (prawdopodobnie jeden z ostatnich koncertów w historii zespołu), Kultem oraz Kwartetem ProForma. Co ciekawe, trzykrotnie na cieszanowskiej scenie pojawił się także Robert „Litza" Friedrich, który towarzyszył Kazikowi na scenie podczas koncertu KNŻ, ale wystąpił także ze

swoimi formacjami: Arką Noego, której kolorowy jak zawsze koncert został bardzo ciepło przyjęty, oraz Luxtorpedą, która swoich oddanych fanów ma w całym kraju. Innymi wartymi uwagi wydarzeniami były specjalne koncerty uznanych gwiazd polskiego rocka. I tak Strachy Na Lachy zagrały cały album „Piła Tango", prawdopodobnie najważniejszy w swojej dyskografii, a Farben Lehre zaprezentowali cały materiał z albumu „Atomowe Zabawki". Podczas trzech dni koncertów na dużej scenie świetnie przyjęte koncerty zagrały też legendarne polskie formacje metalowe – dzień pierwszy swoim występem kończył Vader, który zaprezentował m.in. utwory z nadchodzącego albumu. Cały festiwal zaś zamknęła swoim występem powracająca po latach milczenia grupa Sweet Noise. Cieszanów Rock Festiwal nie byłby jednak sobą, gdyby nie ściągnął kilku zagranicznych gwiazd. W tym roku na Podkarpaciu wystąpiły szwajcarskie Eluveitie i fiński Finntroll, oba reprezentujące niezwykle popularny w Polsce folk-metal. Swoje energetyczne połączenie reggae, dubu i punka zaprezentowała też bośniacka ekipa Dubioza Kolektiv, która jak nikt sprawdza się na festiwalowych scenach. Jednak prawdopodobnie najważniejszym momentem festiwalu był występ grupy Marky Ramone's Blitzkrieg – ekipy dowodzonej przez byłego członka prekursorów punk rocka, grupy Ramones, Marky'ego Ramone. Blitzkrieg dali cieszanowskiej publiczności to, czego oczekiwała – dawkę radosnego, melodyjnego punk rocka i pełen zestaw hitów Ramones. Dość powiedzieć, że Marky i jego ekipa bisowali trzykrotnie. ■

■ IN ENGLISH

Cieszanów Rock Festival 2016

Some people say that it's Jarocin Festival in Podkarpackie; the others – that it's Woodstock in Podkarpackie. It's Cieszanów Rock Festival, actually.

We don't have to explain what November in Poland is like to anyone who's ever spent the last but one month of the year there. To increase motivation and to beat the autumn blues, we're recalling the best time of last summer, that is Cieszanów Rock Festival.

Cieszanów is a calm town in Podkarpackie Province. We suppose that there's not a lot going on there usually. But since 2010, a dozen thousand people have come there every year to enjoy rock music concerts for four days in August. Cieszanów Rock Festival has already made a reputation for itself among rock festivals' fans in the country. This year, a large group of people came to the festival as well. The event started on 18 August with concerts on the small stage. Punk, hardcore and metal bands from Poland performed that day. For example, Zacier, 1125 or Włochaty, who are outstanding Polish rock artists. At the end of the evening, Nocny Kochanek, a group becoming more and more popular recently, gave a concert.

The second day of the event was the first day when musicians performed also on the big stage. Yet, before the first bands appeared on stage, a few bands participating in the Podkarpacki Band Contest performed on the small stage. The winner was MoshMachine. As part of the award, the band will perform on the festival main stage next year.

And there was a lot going on that stage in 2016. The master of ceremonies this year was Tymon Tymański, who also performed with The Transitors. Cieszanów Rock Festival is famous for special events. One of them is a series of monographic concerts '3x...'. Each year, during the festival, one artist receives an award for artistic achievements. The winner performs with three different bands. After Muniek Staszczyk and Pablopavo, the award was given to Kazik Staszewski, who performed with KNŻ (it was probably one of the last concerts of the band), Kult and Kwartet ProForma. What's interesting, Robert 'Litza' Friedrich appeared on stage three times, accompanying Kazik during KNŻ concert, but also with his own bands: Arka Noego, whose colourful – as usually – concert received a warm reception, and Luxtorpeda, who have devoted fans in the whole country. Special concerts of recognised Polish rock artists are also worth mentioning. Strachy Na Lachy played the entire album 'Piła Tango', probably the most important one of their albums, and Farben Lehre presented the whole material from the 'Atomowe Zabawki' album. Over three days of concerts on the big stage, legendary Polish metal bands gave smashing concerts – the first day ended with Vader's performance, who played, among others, songs from their forthcoming album. The festival ended with the performance of Sweet Noise, a band which made a comeback after years of silence. Cieszanów Rock Festival wouldn't be the same without a few foreign artists. Swiss Eluveitie and Finnish Finntroll, both playing folk-metal music extremely popular in Poland, performed in Podkarpacie this year. Another great concert was the energetic combination of reggae, dub and punk of Bosnian Dubioza Kolektiv, whose performances at festivals are always brilliant. But probably the most important moment of the festival was the performance of Marky Ramone's Blitzkrieg – a band led by Marky Ramone, the former member of punk rock precursors, the Ramones. During the concert, the audience got what they expected – cheerful, melodious punk rock and a full set of Ramones' hits. It's enough to say that Marky and his band played an encore three times. ■

NADBAŁTYCKIE CENTRUM
KULTURY W GDAŃSKU
ul. Korzenna 33/35, 80 - 851 Gdańsk
www.nck.org.pl / www.centrumjana.pl
tel. +48 (58) 301 10 51
sekretariat@nck.org.pl

Look! Polish Picture-book!

ŁADNE **ilustracje**

PROJEKT „LOOK! POLISH PICTUREBOOK!" MIAŁ SWÓJ POCZĄTEK W PUBLIKACJI O TYM SAMYM TYTULE. POTEM BYŁY WYSTAWY I WARSZTATY W RYDZE, WILNIE I TALLINIE. ROZMAWIAM Z DR MAŁGORZATĄ CACKOWSKĄ – INICJATORKĄ CAŁEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA.

■ TEKST: SYLWIA GUTOWSKA

■ ZDJĘCIA: NADBAŁTYCKIE CENTRUM KULTURY W GDAŃSKU

POLSKA KSIĄŻKA ILUSTROWANA TO TEMAT SZEROKI. JAK PORUSZAĆ SIĘ PO TYM OBSZARZE?
Kluczy może być wiele. Jeśli chodzi o ilustrację książkową dla dzieci, może to być klucz historyczny – to, co było kiedyś i to, co jest teraz. Może być też rozróżnienie na książki komercyjne, czyli dostępne w supermarketach i niemające wysokiej wartości artystycznej i edukacyjnej,oraz na te artystyczne – przemyślane koncepcje, mające walory estetyczne i edukacyjne. Mam przekonanie, że ilustracje muszą być „ładne" od słowa „ład". To nie jest kwestia gustu, to musi być po prostu dobry projekt. Jeżeli to jest ilustracja dla małych dzieci, musi być wyraźna figura na wyraźnym tle. Muszą to być sensowne przedstawienia, które dadzą dziecku szansę złapać ideę, którą przedstawiają – jakiś przedmiot typu jabłko czy abstrakcyjne pojęcie, na przykład przeciwieństwa. Projekt musi być dobry, porządny i zgodny ze sztuką projektowania, nie feerią dzikich barw, która atakuje oczy. Książka obrazkowa jest pierwszym kontaktem dziecka ze światem przedstawionym, także ze sztuką. Powinna więc być jak najbardziej różnorodna i dawać jak najwięcej szans poznawania świata. Książka obrazkowa, którą można uznać za odrębny gatunek sztuki, jest w całości zaprojektowaną przez artystę formą – od okładki, przez wyklejkę, typografię, po wszystkie elementy estetyczne książki jako obiektu materialnego. Ilustracja jest jednym z elementów. Ów ład musi jednak dotyczyć całości.

W JAKI SPOSÓB KLASYKA POLSKIEJ ILUSTRACJI Z LAT 50., 60. I 70. REZONUJĄ W PRACACH MŁODYCH ARTYSTÓW?
W naszym projekcie „Look! Polish Picturebook!" – zarówno w publikacji, jak i na wystawach – chcemy pokazać ciągłość tradycji polskiej szkoły ilustracji. To, co staramy się pokazać w projekcie, to że DNA np. Bohdana Butenki jest w niemal każdym dzisiejszym artyście tworzącym książkę obrazkową. Pokazujemy wybrane zestawienia dawnych twórców z tymi współczesnymi i dialog pokoleń. Pokazujemy ciągłość, ale też zmianę. Zresztą twórcy, którzy dziś odnoszą sukcesy, są wybitnymi uczniami tamtych mistrzów – np. Janusza Stannego, który wykładał w warszawskiej ASP.

JAK DZISIEJSZE KSIĄŻKI OBRAZKOWE OPISUJĄ ZMIENIAJĄCĄ SIĘ RZECZYWISTOŚĆ?
Jeśli chodzi o wolność artystyczną, nie ma różnic pomiędzy tym co kiedyś i teraz. Natomiast dziś istnieją pewne tendencje, które są znakiem naszych czasów. Książka obrazkowa potrafi dotrzeć nie tylko do dziecka, ale i do dorosłego. Stąd rozwiązania, które przemawiają do jednego i drugiego. Podejmuje się też tematy, które kiedyś nie istniały ze względu na ich tabuizację. To znamienne nie tylko dla Polski, ale literatury dla dzieci w ogóle. Porusza się trudne problemy życiowe, jak śmierć, choroby, trudne emocje, depresja, rozwód rodziców, przemoc. Mówi się, że takie rzeczy po prostu się zdarzają. Być może wcześniej nie wiedziano, jak to dziecku przekazać.

TO ZNACZY, ŻE KSIĄŻKA DLA DZIECI MOŻE BYĆ TERAPEUTYCZNA I DLA DZIECI, I DLA RODZICÓW?
Nurt poruszania trudnych tematów w książkach dla dzieci wytworzył się już dawno w Skandynawii i Polska również czerpie z tego wzorca. Ale ja nie lubię funkcjonalności książek. Wiele książek obrazkowych ma bardzo duży potencjał artystyczny, a przy okazji terapeutyczny, profilaktyczny czy edukacyjny. Mówi się w nich o pewnym aspekcie życia bez nachalnej psychologizacji – jak w książkach Piji Lindenbaum czy duetu Gro Dahle i Svein Nyhusa.

NA CZYM POLEGA UNIKATOWOŚĆ POLSKIEJ KSIĄŻKI OBRAZKOWEJ?
Jest w niej niebywałe zróżnicowanie środków artystycznego wyrazu, zaskakujące dla wielu twórców, badaczy i czytelników polskich i zagranicznych. Artyści wprost prześcigają się w wyszukiwaniu oryginalnych sposobów przedstawień i połączeń tekstu z obrazem. Zestawienie w naszej publikacji, czyli książce obrazkowej o książkach obrazkowych stara się ukazać to bogactwo, a najlepiej przemawia wystawa, na której ludzie mogą zobaczyć te książki, poczuć, jak działa obcowanie z książką, która od początku do końca została stworzona po to, żeby cieszyć. ■

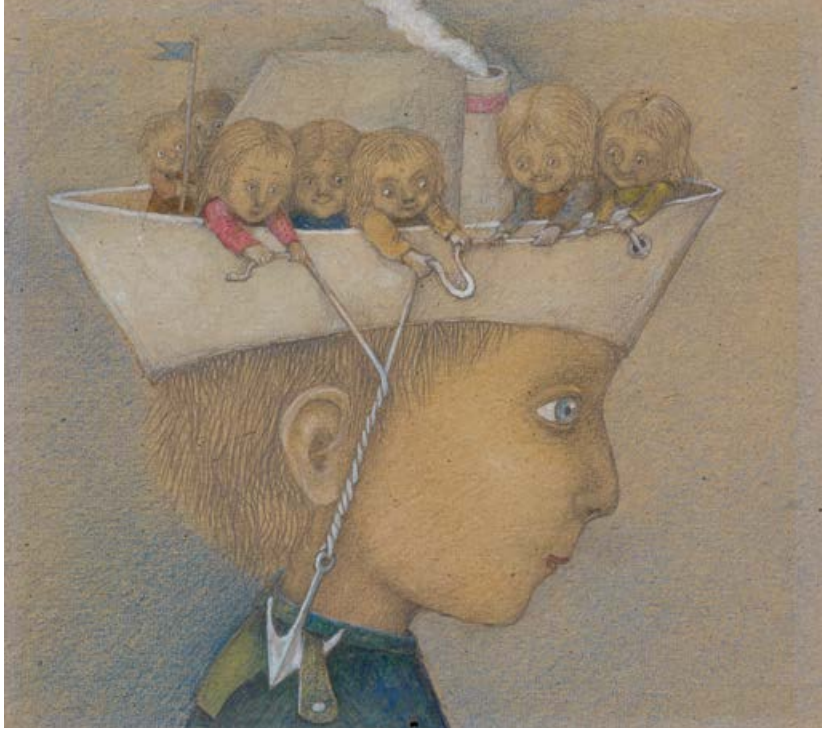

„W naszym projekcie „Look! Polish Picturebook!" – zarówno w publikacji, jak i na wystawach – chcemy pokazać ciągłość tradycji polskiej szkoły ilustracji."

IN ENGLISH

Neat pictures

The project "Look! Polish Picturebook!" began with the publication with the same title. Then, exhibitions and workshops in Riga, Vilnius and Tallinn followed. I'm talking with Małgorzata Cackowska, PhD – the initiator of the project.

POLISH PICTUREBOOK IS A BROAD SUBJECT. HOW TO MOVE WITHIN THIS AREA?

There may be many keys. As regards pictures in children's books, the key may be historical – what used to be and what is now. There may also be a distinction between commercial books, that is the ones available in supermarkets, without a high artistic or educational value, and artistic books – with well-thought concepts and an aesthetic and educational value. I believe that pictures must be neat. It's not a question of taste – the design must be good. If it's a picture for little children, there must be a clear figure on a clear background. Representations must make sense in order to give the child a chance to capture the idea they depict – an object such as an apple or an abstract concept, e.g. opposites. The design must be good, proper and in line with the design art, as opposed to a blinding mass of wild colours. A picturebook is the first contact the child has with the fictional universe as well as with art. Therefore, it should be as diverse as possible and should give plenty of chances to see the world. A picturebook, which can be regarded as a separate kind of art, is a form entirely designed by an artist – beginning with the cover, through the endpapers and typography, ending with all aesthetic elements of the book as a material object. The picture is one of these elements. The neatness must pertain to the book as a whole, though.

IN WHAT WAY THE CLASSICS OF POLISH ILLUSTRATION OF THE 50S, 60S AND 70S INFLUENCE THE WORKS OF YOUNG ARTISTS?

In our project "Look! Polish Picturebook!" – both in the publication as well as in exhibitions – we want to show how the tradition of the Polish illustration school has continued. What we try to show in the project is the fact that e.g. Bohdan Butenko's DNA can be noticed in almost every artist who creates a picturebook nowadays. We show selected works of artists from the past in juxtaposition to the contemporary ones and the dialogue of generations. We show continuity, but also changes. Nevertheless, contemporary artists who are successful are brilliant students of those masters – e.g. Janusz Stanny's, who was a lecturer at the Academy of Fine Arts in Warsaw.

IN WHAT WAY DO CONTEMPORARY PICTUREBOOKS DESCRIBE THE CHANGING REALITY?

As regards artistic freedom, there's no difference between what used to be and what is now. These days, there are some tendencies, which are, however, a sign of contemporary times. A picturebook can appeal not only to a child, but also to an adult. Therefore, the solutions must be applied accordingly. Subjects which used to be taboo are brought up nowadays. It's typical not only of Poland, but of children's literature in general. The subjects include life issues, such as death, diseases, difficult emotions, depression, parents' divorce, violence. We say that these things just happen. Perhaps in the past, people didn't know how to talk with a child on such subjects.

DOES IT MEAN THAT A CHILDREN'S BOOK MAY BE THERAPEUTIC BOTH FOR CHILDREN AND THEIR PARENTS?

The trend of bringing up difficult subjects in children's books originated long time ago in Scandinavia, and Poland also draws from the source. But I don't like functionality of books. Many picturebooks have a huge artistic potential, and besides, they serve therapeutic, preventive or educational purposes. They speak about a certain aspect of life without imposing an excessive psychological approach – just like in books by Pija Lindenbaum or Gro Dahle and Svein Nyhus.

WHAT IS SO UNIQUE ABOUT POLISH PICTUREBOOK?

It involves a remarkable variety of means of artistic expression, which is surprising for many Polish and foreign artists, researchers and readers. Artists compete each other in seeking original ways of presentation and matching the text to the picture. The overview presented in our publication, which is a picturebook about picturebooks, strives to show the variety, whereas the exhibition is more powerful, as people may see those books and experience what it feels like to commune with the book, which – from the beginning to the end – was created to please.

Rosie

▲ **BLUZKA I SPODNIE** BLOUSE & TRAUSERS: ECHO
▶ **BLUZKA** BLOUSE: BIFE

FOTOGRAF I SCENOGRAFIA
PHOTOGRAPHER & SET DESIGN: Dominik Więcek
STYLIZACJA STYLIST: Wioletta Kuprowska
MODELKA MODEL: Ola |ARTFashion|
WŁOSY HAIR & MUA: Patrycje Michera
PROJEKTANCI DESIGNERS: NIFE. ECHO. Follow Me. Nanushki

▲ **BLUZKA I SPODNIE** BLOUSE & TRAUSERS: ECHO
TORBA I BUTY BAG & SHOES: Follow me
SKARPETKI SOCKS: Nanushki

▶ **BLUZKA I SPODNIE** BLOUSE & TRAUSERS: Nife
TORBA I BUTY BAG & SHOES: Follow me

▲ **BLUZKA I SPÓDNICA** BLOUSE & SKIRT: Nife
TORBA I BUTY BAG & SHOES: Follow me
SKARPETKI SOCKS: Nanushki

LISTOPAD

2016

SIĘGNIJ PO NAJLEPSZE

TRENDS *of* BEAUTY

Douglas

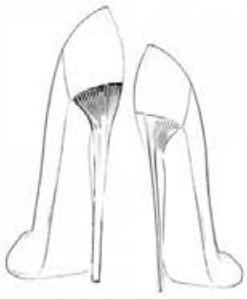

LOUISE TURNER
Ekspert zapachowy. Kreatorka wody perfumowanej Good Girl

ZAPACH TO PRZESŁANIE. NIEZWERBALIZOWANE PRZESŁANIE. TO, CO WYBIERASZ, ŚWIADOMIE LUB NIEŚWIADOMIE, POWODUJE, ŻE WYSYŁASZ JAKĄŚ WIADOMOŚĆ...

Carolina Herrera GOOD GIRL

Absolutnie wyjątkowy, prowokujący i uzależniający. Zapach wyrażający kobiecość, która nigdy nie jest jednowymiarowa. Zamknięty w unikatowej formie flakonu – symbolu seksapilu – sławi nadzwyczajną moc kobiecości, ukazując ją w najbardziej urzekający sposób.

Czym jest zapach i jak powstawał Good Girl – opowiada Louise Turner, kreatorka i twórczyni zpachów.

JAK OKREŚLASZ SIEBIE JAKO KREATORKĘ ZAPACHÓW?
Według mnie kreatorzy zapachów to optymiści. Nieustannie marzymy o tym, co nowego możemy stworzyć, i myślimy, jak to osiągnąć. Trzeba wierzyć, że to urzeczywistnimy, bo przecież musimy. Jestem bardzo pragmatyczna. Nie uważam się za artystkę, a raczej za rzemieślniczkę.

ZABIERZ NAS W OLFAKTORYCZNĄ PODRÓŻ Z ZAPACHEM GOOD GIRL.
Lubię patrzeć na tę podróż jak na kontrast pomiędzy światłem i mrokiem, bielą i czernią, na dwoistość tego zapachu.

Na początku był prosty zamysł, idea kontrastu, połączenie dwóch odmiennych surowców, które uwielbiam: jaśminu i bobu tonka. Odczuwamy dzięki temu napięcie pomiędzy promienną kobiecością a tajemniczą zmysłowością.

W JAKI SPOSÓB WYBIERASZ NUTY?
Szukam akordu, który mnie inspiruje. Zaczynam od dwóch lub trzech nut i wokół nich tworzę kompozycję. Zapach podlega ewolucji. Koncept „what you see is what you get" (otrzymujesz to, co widzisz) jest bardzo istotny. Przesłanie zapachu uwidacznia się bowiem już na samym początku.

DLACZEGO UWAŻASZ GOOD GIRL ZA ZAPACH INNOWACYJNY?
Zastosowaliśmy proces technologiczny z użyciem syntetycznej molekuły, aby uzyskać nową wersję tuberozy. Proces ten sublimuje jej świetlistą naturę i kobiecy wymiar, przez co wzmacnia w pewien sposób dobrą stronę tego kwiatu.

Jeśli filarami zapachu są jaśmin (biel) i bób tonka (czerń), to tuberoza, która nie jest tą tradycyjną i znaną, lecz bardziej nowoczesną i innowacyjną, jest – jak mawiam – moją kartą dżokerem.

CO MYŚLISZ O FLAKONIE GOOD GIRL?
Uwielbiam go! Obcas szpilki jest absolutnym symbolem kobiecości i sztuki uwodzenia. Wysyła sygnał: „Nie zadzieraj ze mną". Jest szalenie wyrazisty.

DZIŚ KOBIETA PEŁNI W ŻYCIU WIĘCEJ NIŻ DWIE ROLE. JEST MATKĄ, KOCHANKĄ, PRACOWNICĄ, PRZYJACIÓŁKĄ... GOOD GIRL ODZWIERCIEDLA TĘ RZECZYWISTOŚĆ. TO ZAPACH DLA WSPÓŁCZESNYCH KOBIET.

KOBIECA PEWNOŚĆ SIEBIE

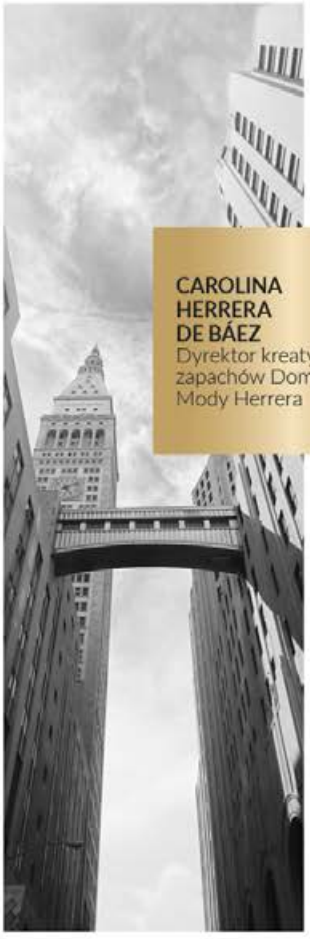

CAROLINA HERRERA DE BÁEZ
Dyrektor kreatywna zapachów Domu Mody Herrera

kiedy zakładają buty na wysokim obcasie. Szpilki to fizyczna ekspresja kobiecej pewności siebie i zmysłowości. Wszystkie kobiety rozumieją znaczenie szpilek. Niektóre noszą je na co dzień, inne wkładają na wielkie wyjście. Ale nie jest ważne, kiedy je nosisz, każda para szpilek przemawia do kobiety inaczej. W tym sensie są jak zapach. Zapach nie przemawia do każdej kobiety w ten sam sposób. To jest kwestia bardzo osobistych odczuć.

GOOD GIRL
Woda perfumowana, 50 ml
359 zł

Jaka jest kobieta Good Girl i co było inspiracją do powstania zapachu mówi Carolina Herrera de Báez, dyrektor kreatywna zapachów Domu Mody Herrera.

JAK NARODZIŁA SIĘ GOOD GIRL? CO DOPROWADZIŁO CIĘ DO STWORZENIA TEGO ZAPACHU?
To był stymulujący, kreatywny proces. Kiedy zgłębiasz ideę femme fatale, dwoistość kobiecej natury jawi się jako coś, co zawsze było obecne w sztuce, literaturze czy filmach. Taką kobietę wyobrażano sobie od wieków.

JAKIE CECHY GOOD GIRL UOSABIASZ?
Takie same jak każda inna kobieta. Good Girl to kobieta o złożonej osobowości, pełna przeciwieństw, które sprawiają, że jest tak interesująca. Życie byłoby nudne, gdybyśmy były jednowymiarowe, nieprawdaż?

CO BYŁO INSPIRACJĄ DLA TAK UNIKATOWEJ FORMY FLAKONU?
Flakon bazuje na szpilce, ponieważ wszystkie kobiety czują się silniejsze i bardziej atrakcyjne,

Douglas

EKSPERT
MARTA OBRĄCZKA
Makijażystka regionalna perfumerii Douglas

Inspiracją do mojego makijażu były ciemne, lekko mroczne usta w połączeniu z błyszczykiem, który nadaje modny w tym sezonie efekt. Tej jesieni kobieta powinna być odważna i pewna siebie, i to właśnie dla niej jest ten makijaż. Dla mniej odważnych pań również mam propozycję – oczy podkreślone dymnym cieniem z kolekcji Eye Reviver, także marki Dior.

Trendy SEZONU

Ciemne, mocno zaakcentowane usta to w tym sezonie prawdziwy hit. Preferuje je nie tylko Peter Philips, dyrektor artystyczny Dior Makeup, ale też zainspirowana najnowszą kolekcją marki Marta Obrączka, makijażystka Douglas.

1. DIOR ROUGE
Poison Matte, pomadka do ust, nr 962, 3,5 g
165 zł

2. DIORSKIN
Forever, podkład wygładzający, nr 030, 30 ml
225 zł

SPOTKANIE Z EKSPERTAMI

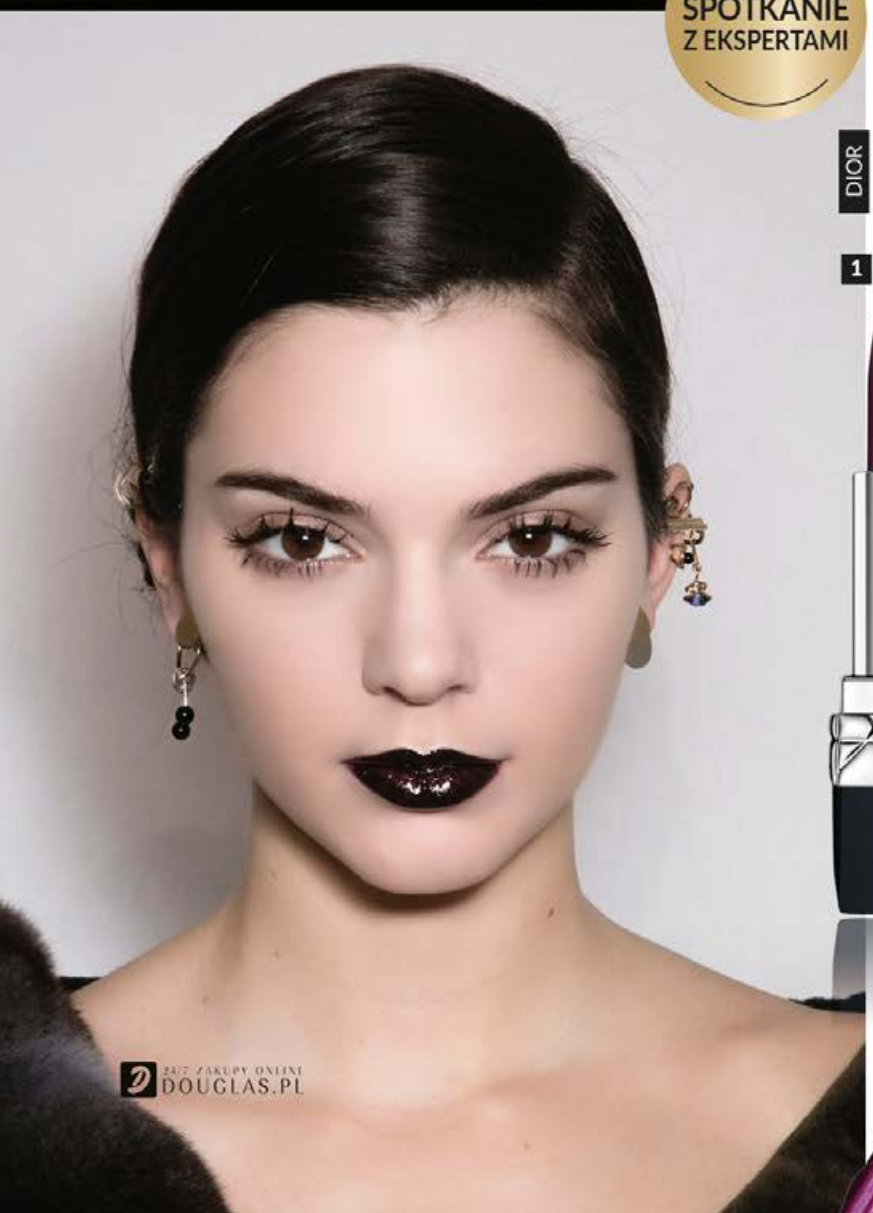

24/7 ZAKUPY ONLINE
DOUGLAS.PL

Przed wykonaniem makijażu przygotuj odpowiednio skórę. Oczyść twarz wodą micelarną i nałóż krem pod oczy. Krem do twarzy nanieś na całą twarz, omijając okolice oczu.

KROK 1 OCZY

Na powieki nałóż odrobinę korektora. Do makijażu użyj palety Dior Eye Reviver. Przy samej linii rzęs na górną i dolną powiekę nanieś wąską smugą czwarty odcień, który zagęści optycznie linię rzęs. Rozetrzyj granice linii mieszanką kolorów 3 i 4. W wewnętrznym kąciku oka zaaplikuj najjaśniejszy odcień. Aby wzmocnić efekt, nałóż Diorshow Khol na linię wodną oka i przeciągnij delikatnie na zewnątrz. Wytuszuj rzęsy.

KROK 2 CERA

Zaaplikuj bazę Dior Diorskin Forever, a następnie nałóż podkład. Pod oczy delikatnie wklep korektor. W celu utrwalenia podkładu użyj sypkiego pudru. Policzki podkreśl pudrem brązującym. Na koniec krzyżowo zastosuj rozświetlacz Dior Flash Luminizer.

3

4

3. DIORSKIN STAR
Concealer, korektor, nr 002, 6 ml
155 zł

4. DIORSHOW
Brow Chalk, kredka do brwi, 1,5 g
119 zł

KROK 3 USTA

Na usta nałóż pomadkę Dior Rouge, żeby uzyskać pożądany kolor. Na pomadkę nanieś błyszczyk, a otrzymasz efekt rozświetlonych i pełnych blasku ust.

5. DIOR
Eye Reviver, zestaw cieni do powiek, 9,4 g
269 zł

6. DIOR
Flash Luminizer, rozświetlacz, nr 002, 2,5 ml
185 zł

7. DIOR
Addict Ultra Gloss, błyszczyk, nr 929, 6,5 ml
149 zł

8. DIOR
Diorskin Forever Invisible Loose Powder, puder sypki odcień uniwersalny, 8 g
219 zł

5

6

7

8

* Szczegóły i harmonogram spotkań z ekspertami na stronie www.douglas.pl/eventy i w wybranych perfumeriach Douglas.

TRENDS of BEAUTY

Złoty look DOUGLAS MAKE UP

Czas zabłysnąć! W okresie świąteczno-sylwestrowym nasz make-up powinien mienić się tysiącem złotych drobinek. Wybierz efektowne produkty do makijażu ze świątecznej kolekcji Douglas Make Up.

Czas świąt jest wyjątkowy, więc i makijaż powinien być niecodzienny. Z powodzeniem możemy bardziej niż zwykle podkreślić nasz make-up. Bądź gwiazdą!

1. LAKIER DO PAZNOKCI
Nail Polish, lakier do paznokci z brokatem, 10 ml
18 zł

2. MASCARA
Endless Lashes, wydłużający tusz do rzęs, 10 ml
64 zł

3. LAKIER DO WŁOSÓW
Hairspray Multi, lakier do włosów z brokatem, 100 ml
22 zł

4. MGIEŁKA
Make Up Fixer, utrwalacz makijażu, 100 ml
85 zł

5. CIEŃ DO POWIEK
Eyeshadow, cień do powiek
39 zł

6. PALETA PUDRÓW
Contouring Palette, paleta pudrów do konturowania
55 zł

7. POMADKA
Lipstick Shine, pomadka, 3,5 g
45 zł

*** Do 30.09.2016 na wybrane produkty obowiązuje 20% rabatu.**

2017 ZAKUPY ONLINE DOUGLAS.PL

TRENDS of BEAUTY

POWER of POWDERS
LAURA MERCIER

Odpowiednio dobrany puder potrafi nie tylko doskonale utrwalić makijaż, ale również ujednolicić skórę, zniwelować niedoskonałości i wygładzić zmarszczki.

W BLASKU ŚWIEC

Puder nadający efekt skóry rozświetlonej blaskiem świec. Nawilżająca, wypiekana formuła zapewni cerze promienny wygląd, a jednocześnie utrwali makijaż na wiele godzin. Produkt dostępny w trzech odcieniach.

1. PUDER
Candleglow Powder, puder rozświetlający, 9 g
215 zł

1

SEKRET SPOJRZENIA

WYŁĄCZNIE W DOUGLAS

Unikatowy puder, dzięki któremu korektor położony pod oczy zostaje utrwalony oraz wzmocniony poprzez specjalne mineralne pigmenty rozświetlające.

3. PUDER POD OCZY
Secret Brightening Powder, puder pod oczy, 4 g
137 zł

3

NOWOŚĆ W DOUGLAS

2

2. KOREKTOR
Candleglow Concealer and Highlighter, korektor i rozświetlacz w jednym, 2,2 ml
185 zł

4

4. PUDER
Translucent Loose Setting Powder, puder wygładzający z talkiem francuskim, 29 g
210 zł

Produkty dostępne w wybranych perfumeriach.

Douglas

Piękne Prezenty na Święta

WYŁĄCZNIE W DOUGLAS

DOUGLAS
Kalendarz adwentowy zawierający 24 kosmetyki do pielęgnacji i makijażu
129 zł

Niebanalny PODARUNEK

Aby sprawić kobiecie radość, można wybrać kosmetyki do makijażu, zapach albo... kalendarz pełen niespodzianek.

DOUGLAS MAKE UP
Kalendarz adwentowy zawierający aż 24 kosmetyki do makijażu
99 zł

WYŁĄCZNIE W DOUGLAS

Piękne Prezenty na Święta

Kompaktowy MAKE-UP

Dla zabieganych perfekcjonistek zakochanych w jakości. Paletki do makijażu, które gwarantują idealny look.

1. DOUGLAS MAKE UP
Bubble Palette,
paleta do makijażu,
5 poziomów
99 zł

2. DOUGLAS MAKE UP
Sparkling Basic Palette,
paleta do makijażu
45 zł

3. DOUGLAS MAKE UP
Fizz Palette,
paleta do makijażu
59 zł

4. DOUGLAS MAKE UP
My Little Bag Palette,
paleta do makijażu
75 zł

Douglas

REBEL BABEL ENSEMBLE

BUDUJEMY NAJWIĘKSZY BIG-BAND EUROPY

L.U.C PROMOE RAPSUSKLEI GRUBSON JOKA
BISZ (B.O.K) HADES WÖYZA ŃEMY JAN FEAT.
EUROPEJSKIE ORKIESTRY DĘTE

ALBUM JUŻ W SPRZEDAŻY

Wydawnictwo Agora · zwierciadło · anywhere · POKA POLKA · co jest grane24 · empik · WROCŁAW 2016 Europejska Stolica Kultury · EUROPEJSKA STOLICA KULTURY

Biuro Festiwalowe Impart 2016 jest patronem honorowym płyty

Port lotniczy
Szczecin Goleniów
im. NSZZ Solidarność

REGULAR SECTION OF
SZCZECIN GOLENIÓW
IM. NSZZ SOLIDARNOSC
AIRPORT MAGAZINE

STAŁY DODATEK PORTU LOTNICZEGO SZCZECIN GOLENIÓW IM. NSZZ SOLIDARNOŚĆ

Jak zwiedzić Nowy Jork **za darmo?**

NOWY JORK. MIASTO, KTÓRE NIGDY NIE ŚPI, PRZEZ NIEKTÓRYCH NAZYWANE STOLICĄ ŚWIATA. KTO BY NIE CHCIAŁ ZNALEŹĆ SIĘ TAM CHOCIAŻ NA CHWILĘ?

ŹRÓDŁO ■ PORT LOTNICZY SZCZECIN-GOLENIÓW

Mogłoby się wydawać, że zwiedzanie jednej z największych metropolii na Ziemi wymaga sporej sumy pieniędzy. Tymczasem, są sposoby na to, by zupełnie za darmo odkryć uroki „Wielkiego Jabłka". Poznaj je i zaplanuj podróż już dziś!

CENTRAL PARK

Kto nie kojarzy zdjęć wielkiego zielonego prostokąta otoczonego wysokimi wieżowcami? Central Park wspaniale prezentuje się o każdej porze roku. Odwiedzając Nowy Jork latem, nie zapomnij o festiwalach teatralnych, tanecznych i muzycznych w Rumsey Playfield. Wiele z nich jest zupełnie bezpłatnych. Jeżeli znajdziesz się w najsłynniejszym parku świata zimą, również nie będziesz rozczarowany – wówczas tamtejszy krajobraz również ma swój urok.

MOST BROOKLIŃSKI

Brooklyn Bridge to miejsce, które zapewnia wspaniałe widoki na miasto. Znajduje się na nim osobny pas dla rowerzystów i pieszych, po którym można tam spacerować godzinami i wcale nie czuje się znudzenia. Brooklyn Bridge to idealne miejsce na randkę. Ma swój oryginalny klimat i co ważne – jest to prawie dwukilometrowa darmowa atrakcja.

SOCRATES SCULPTURE PARK

Na pewno wiesz, że w Nowym Jorku nie brakuje miejsc związanych ze sztuką. Jeśli chcesz miło spędzić dzień i nie wydać przy tym dolara, radzimy połączyć piknik na świeżym powietrzu z możliwością obcowania ze sztuką. Wybierz się do Socrates Sculpture Park – swoistego muzeum na wolnym powietrzu. Miejsce to zachwyci Cię multimedialnymi instalacjami i rzeźbami. Koszyk ze smakołykami, koc, a do kompletu artystyczna atmosfera – to miły pomysł na spędzenie dnia.

GOVERNORS ISLAND

Skoro mowa o spędzaniu czasu na powietrzu, polecamy również Governors Island – wyspę w pobliżu Manhattanu. Jest to miejsce wystaw sztuki, pikników i parków. Dodatkową atrakcją jest piękny widok na Statuę Wolności. Będąc tam, warto wypożyczyć za darmo rower i wybrać się na przejażdżkę po wyspie.

HIGH LINE

Nowojorski High Line to oryginalny park, który powstał w miejscu torów kolejowych i mieści się kilka metrów nad ziemią. Pewnie będziesz zaskoczony tą atrakcją, ale kiedy ujrzysz pełen zieleni ogród z fontannami, ławeczkami i leżakami pomiędzy dachami budynków – zrozumiesz jego unikalność. High Line to obowiązkowy punkt wycieczki do Nowego Jorku.

CHELSEA

Dzielnica Chelsea to bardzo modne miejsce na mapie Nowego Jorku. Przepełniają ją galerie prezentujące najróżniejsze rodzaje sztuki, między innymi rzeźby i fotografie. Wyświetlane są tutaj także krótkometrażowe filmy – na niektóre wstęp jest bezpłatny. Chelsea to dowód na to, że nie trzeba być bogaczem, by poznać Nowy Jork od tej modniejszej i awangardowej strony.

NY PUBLIC LIBRARY

Jesteś zaskoczony, że proponujemy Ci wizytę w nowojorskiej bibliotece? To miejsce, w którym schowasz się przed nieustannie trąbiącymi taksówkami i całym miejskim zgiełkiem. New York Public Library ma ponad osiemdziesiąt oddziałów. Wybierz się do jednego z nich i na chwilę zapomnij, w jak ogromnej metropolii się znajdujesz. Przeglądając książki czy biorąc udział w wystawie fotografii oderwiesz się od hałasu.

FASHION INSTITUTE OF TECHNOLOGY MUSEUM

Fashion Institute of Technology Museum to miejsce, w którym za darmo możesz obcować z bardzo drogimi,

luksusowymi markami projektantów. Muzeum posiada trzy galerie, jedna z nich przeznaczona jest dla prezentacji prac studentów. Stała kolekcja to około 50 tys. ubrań i dodatków. W takim miejscu będziesz mógł nie tylko podziwiać dzieła projektantów, ale też poczuć się jak prawdziwy, uznany krytyk mody.

KINO POD GWIAZDAMI

W Nowym Jorku, tak jak w wielu innych miastach, nie brakuje kina pod gwiazdami. Jeśli uwielbiasz filmy, mamy dla Ciebie doskonałą wiadomość. W wielu miejscach miasta organizowane są latem darmowe festiwale filmowe. Na taki pokaz warto wybrać się do Brooklyn Bridge Park, gdzie „dodatkiem" do oglądania filmów jest widok na Manhattan.

HAPPY HOURS

Happy hours w Nowym Jorku to szansa do wypicia drinka za darmo, ale też często do zjedzenia całego posiłku za cenę piwa. Co prawda nie będzie to wyrafinowane danie, a np. hot dog, ale warto korzystać z takich okazji. Przecież Nowy Jork to nie tylko ciekawe obiekty czy ludzie, ale też smaki. W końcu poznawanie kraju wiąże się też z poznawaniem tutejszych dań, które nigdy nie smakują tak samo, jak w innych częściach globu.

ZE SZCZECINA DO NOWEGO JORKU POLECIEĆ MOŻNA LINIAMI PLL LOT Z PRZESIADKĄ W WARSZAWIE. SZCZEGÓŁY SĄ DOSTĘPNE NA STRONIE WWW.LOT.COM. ■

■ IN ENGLISH

How to see most of New York for free?

New York. A city that never sleeps, by some people called "capital of the world." Who wouldn't like to go there even for a fleeting moment?

It might seem that sightseeing in one of the greatest metropolises in the world requires a huge amount of money. Meanwhile, there are ways to taste the flavours of the Big Apple absolutely for free! Read about them and start to plan your trip!

CENTRAL PARK

Who hasn't seen pictures of an enormous green rectangle surrounded by tall skyscrapers at least once in their life? Central Park looks spectacular whatever the season. If we visit New York in summer, we shouldn't forget about theatre, dance and music festivals in Rumsey Playfield. Many of them are free. If you go to the most famous park in the world in winter, you won't be disappointed either – winter's landscape has its own unique charms too.

THE BROOKLYN BRIDGE

The Brooklyn Bridge is a place which provides breathtaking views on the city. It has a separate line for pedestrians and cyclists, on which you can walk for hours and not feel bored at all. The Brooklyn Bridge is a perfect place to go on a date. It has its own unparalleled climate and, what's essential, it's an almost 2-kilometre long free attraction.

SOCRATES SCULPTURE PARK

You surely know that New York is replete with places connected to art. If you want to spend your day in a nice way and not to spend a dollar on it, we recommend combining picnic al'fresco with the possibility to enjoy art. Go to Socrates Sculpture Park – a unique museum in the fresh air. This place will enchant you with its multimedia installations and sculptures. A basket full of snacks, a blanket, and the omnipresent artistic atmosphere – it really does sound like a nice idea for spending a day.

GOVERNORS ISLAND

If we talk about spending time in the fresh air, we also recommend Governors Island which is close to Manhattan. It's the place of many art exhibitions, picnics and parks. An additional attraction is a beautiful view on the Statue of Liberty. As you're there, it's worthwhile to borrow a bike for free and go for a ride around the island.

HIGH LINE

The New York's High Line is a unique park which was created in the place of railway tracks and is located several yards under the ground. You'll probably be surprised by this attraction but when you see the verdant garden with fountains, benches and deckchairs between the roofs of buildings – you'll understand its exceptionality. High Line is a mandatory point of each trip to New York.

CHELSEA

The Chelsea district is a very fashionable place on the map of New York. It is full of galleries specialising in different types of art, including sculptures and photographs. Short films are projected too – sometimes you can watch them for free. Chelsea is a proof that you don't have to be rich to get to know New York from the more fashionable and avant-garde side.

NY PUBLIC LIBRARY

Are you surprised that we recommend a visit to a library? It's a place in which you'll take shelter from the constantly honking taxies and the city hustle as such. The New York Public Library is comprised of almost eighty divisions. Chose one of them and forget for a moment about how big the metropolis is. Leafing through a wide variety of books or admiring a photo gallery, you'll enjoy a pleasant moment of peace and quiet, far away from the omnipresent noise of the city.

MUSEUM AT THE FASHION INSTITUTE OF TECHNOLOGY

The Museum at the Fashion Institute of Technology is a place where you can marvel at very expensive and luxurious designer brands. The museum is comprised of three galleries, and one of them is dedicated to works of students. Regular collection boasts about 50 000 clothes and accessories. In this kind of place you'll be able not only to admire designers' works, but also to feel like an esteemed fashion critic.

CINEMA UNDER THE STARRY SKY

In New York, just like many other cities, there are many cinemas under the stars. If you like films, we have good news for you. In summer, in many places of the city there are organized free film festivals. It is worthwhile to go to one of such shows to Brooklyn Bridge Park, which has the added advantage of facing Manhattan.

HAPPY HOURS

Happy hours in New York give you a chance to enjoy a free drink, but also to eat an entire meal for a price of a glass of beer. Admittedly, it won't be anything more sophisticated than a simple hot-dog, but it definitely won't hurt if we take advantage of such opportunities. After all, New York is not all about interesting buildings and people, but also about flavours, as getting to know a new country is closely connected with tasting local dishes which never taste the same as in other parts of the globe.

YOU CAN GO FROM SZCZECIN TO NEW YORK WITH PLL LOT AIRLINES WITH A CHANGE IN WARSAW. MORE DETAILS AT WWW.LOT.COM. ■

LECIMY DO **Miasta Aniołów!**

Z JEDNEJ STRONY SŁONECZNE PLAŻE, Z DRUGIEJ MALOWNICZE WZGÓRZA, A WSZYSTKO TO WYPEŁNIA NIEZMIERZONA LICZBA DRAPACZY CHMUR I BIUROWCÓW. TAKIM WIDOKIEM PRZYWITA CIĘ LOS ANGELES.

ŹRÓDŁO ■ WWW.PANSAMOLOCIK.PL

Na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych, w Kalifornii, leży jeden z najludniejszych, po Nowym Jorku, obszarów metropolitarnych USA. Jest to tak zwane Southland, czyli Wielkie Los Angeles, którego centrum stanowi, jak się łatwo domyśleć, Los Angeles, czyli słynne Miasto Aniołów. Cała aglomeracja liczy sobie, bagatela, niemal 20 mln mieszkańców, z czego samo Los Angeles zamieszkuje „zaledwie" 4 mln osób.

Czym ta metropolia (określenie „miasto" wydaje się w tym przypadku nieco „małe"...) jest dla turystów? Na pewno kreuje w nich wyobrażenie potęgi, kojarzy się z sukcesem i spełnieniem marzeń każdego, kto śni o wielkiej sławie i pieniądzach. Wszystko za sprawą znajdującego się tu Hollywood — światowej stolicy wielkiego filmu, przy którym słynne Cannes wypada, no cóż... blado. To tutaj powstają największe produkcje oraz spotkać można najbardziej znane i uwielbiane gwiazdy kina i telewizji. Nic więc dziwnego, że codziennie przez ten najważniejszy ośrodek przemysłu filmowego przewijają się tysiące turystów, mających nadzieję zobaczyć swojego idola.

Hollywood, oprócz tego, że przyciąga gwiazdami, ma do zaoferowania wiele innych atrakcji, rzecz jasna związanych z filmem. Jak magnes działa znany z wielu produkcji filmowych wielki napis, znajdujący się na Hollywood Hills. To oczywiście w tej dzielnicy znajduje się słynny Dolby Theatre, w którym od 2002 roku odbywa się ceremonia wręczania Oscarów, z myślą o której został zresztą wybudowany. Na widowni może się zmieścić 3,5 tys. osób (nie byłoby łajnie posiedzieć chwilę w fotelu, na którym z Oscarem w ręku siedział Leonardo di Caprio?), a scena należy do jednej z największych w całych Stanach Zjednoczonych. Znajdujące się przed głównym wejściem do budynku schody zdobią tytuły, które w przeszłości zdobyły Oscara za najlepszy film.

Kolejną atrakcją dzielnicy jest najsłynniejszy chodnik świata — Hollywood Walk of Fame. Na sześciokilometrowej Alei Sław rozmieszczone są pięcioramienne gwiazdy z uwiecznionymi nazwiskami wielkich postaci kina, teatru, telewizji czy muzyki. Pomysł na stworzenie bulwaru pojawił się w 1953 roku, a pierwsza gwiazda, zadedykowana Joanne Woodward, wmurowana została pięć lat później. Te symboliczne „nagrody" przyznawane są dziś w pięciu kategoriach: film, radio, TV, występy na żywo i nagranie muzyczne. W alei spotkamy między innymi Johna Lennona, Jima Carrey'a, zespół Queen, a także... Kermita, Myszkę Miki czy Lassie.

Celem podróży zwiedzających Los Angeles jest też najmodniejsza i najbogatsza dzielnica miasta — Beverly Hills. Znane z luksusowych domów, drogich aut jeżdżących po słynnym Rodeo Drive, na której znajdują się sklepy najlepszych marek modowych oraz luksusowe butiki największych projektantów nieco onieśmiela, ale spotkać tam można niejedną osobę z aparatem w dłoni. Podążają one oczywiście ścieżką zaznaczoną w jednym z wielu przewodników, na którym zaznaczone są domy zamieszkałe przez najsłynniejsze gwiazdy muzyki i kina.

Dla rodzin z dziećmi dużą atrakcją będzie z pewnością wycieczka do Disneylandu. Ten park rozrywki był marzeniem i ostatnią wolą wielkiego producenta oraz reżysera filmów animowanych, Walta Disneya, który stworzył to miejsce właśnie dla miłośników świata bajek. Kolorowa kraina ma do zaoferowania swoim gościom wiele ciekawych rzeczy. Kilka obszarów podzielonych jest na odrębne grupy tematyczne, a każda z nich dostarcza zainteresowanym mnóstwo rozrywki.

Muzeum rekordów Guinnessa, które zostało otwarte w 1940 roku w dawnym teatrze, inspirowane jest listą rekordów świata. Na wystawie można obejrzeć między innymi portret największego człowieka na kuli ziemskiej. Kolejnym

miejscem wartym odwiedzenia jest Okręgowe Muzeum Sztuki, które w swoich zbiorach dysponuje między innymi kolekcją masek prekolumbijskich.

W Los Angeles znajduje się jeden z najbardziej znanych światowych kurortów – Long Beach. To tu mieści się największy na świecie port, w którym zacumowany jest luksusowy statek Queen Mary, który wypłynął w dziewiczy rejs w 1936 roku. Miasto Aniołów to szczególne miejsce dla miłośników wysokich temperatur. Turystów, którzy całe dnie lubią wylegiwać się na słońcu, zachęcają do odwiedzenia liczne plaże, a na resztę między innymi czeka Santa Monica oraz deptak Venice Beach, które są popularnymi miejscami spotkań.

Wielki Griffith Park w dzielnicy Los Feliz wraz z obserwatorium jest jednym z punktów wycieczki, których nie można przegapić. Rozprzestrzeniający się widok na panoramę Los Angeles każdy podróżujący zapamięta na długo. Można z niego zobaczyć niemal każdy ważny punkt na mapie metropolii: rozciąga się tu widok na Ocean Spokojny i śródmieście, widać także napis na Hollywood Hills. Samo obserwatorium również warte jest odwiedzenia, znajduje się w nim planetarium, organizowane są też liczne wystawy związane z astronomią i nauką. Warto wybrać się tam nocą, gdy oświetlone Miasto Aniołów robi piorunujące wrażenie.

ZE SZCZECINA DO LOS ANGELES POLECIEĆ MOŻNA LINIAMI PLL LOT Z PRZESIADKĄ W WARSZAWIE. SZCZEGÓŁY SĄ DOSTĘPNE NA STRONIE WWW.LOT.COM. ■

■ IN ENGLISH

We're flying to the City of Angels!

On the one side of the city, there are sunny beaches, on the other – picturesque hills, and the space in between is brimming with countless skyscrapers and office buildings. You'll be greeted by those views as you go to Los Angeles.

On the western coast of the United States, in California, there is one of the second most densely populated (after New York) metropolitan areas in the entire country. It's the so-called Southland, or the Greater Los Angeles Area, in the centre of which there lies – no surprise here – Los Angeles, or the famous City of Angels. The whole agglomeration is inhabited by almost 20 million people, out of which 4 million live in Los Angeles itself.

What does this metropolis (in this particular case, „city" seems a little bit too... small) offer to tourists? It certainly gives them the impression of power, and is associated with success and fulfilled dreams of each person who yearns for great fame and money. Everything because of Hollywood – the world film capital, next to which the famous Cannes pales in comparison. It's there that the greatest productions come to life and that you can meet the most popular and adored film and TV stars. No wonder, therefore, that every day this most important place of the film industry teems with thousands of tourists who hope to at least catch a fleeting glimpse their idol.

Hollywood, apart from stars of the silver screen, has a lot more to offer – in relation to film, of course. The great sign in the Hollywood Hills area works like a magnet. It is obviously in this district that the famous Dolby Theatre is located; since 2002, it has hosted the Oscar awards ceremony – it was built for this purpose in the first place. The auditorium has enough room for 3500 people (wouldn't it be great to sit for a little while in a chair on which Leonardo di Caprio sat with his Oscar?), and the scene is ranked among the largest in the entire United States. Stairs in front of the main entrance to the building are adorned with titles that were awarded Oscar in the "Best Film" category.

Another attraction of the district is the most famous pavement of the world – the Hollywood Walk of Fame. It is 6 kilometres long and features five-pointed stars with names of great people of the cinema, the theatre and music. The idea to build this boulevard was born in 1953, and the first star, dedicated to Joanne Woodward, was embedded into the pavement five years later. Those symbolic "awards" are given in five categories: film, radio, TV, live performance and music recording. In the alley, we'll meet e.g. John Lennon, Jim Carrey, the Queen, but also... Kermit the Frog, Mickey Mouse or Lassie.

Many people who visit Los Angeles also head to the most fashionable and the richest district of the world – Beverly Hills. Known for luxurious villas, expensive cards speeding down the famous Rodeo Drive along which there are shops with the best fashion brands and fancy boutiques of the greatest designers, the district may be a little bit intimidating, but despite it all, we can meet numerous tourists with a camera in hand. They follow the route described in many guidebooks with a map of houses inhabited by the most famous music and film stars.

Families with children, on the other hand, will probably be excited at the thought of a trip to Disneyland. This amusement park was a dream and the last will of the great producer and director of animated films, Walt Disney, who created this place for fans of fairly tales. The colourful land offers countless fascinating attractions. Several areas are divided into separate thematic groups, and each one of them gives a lot of fun for everyone.

The Guinness World Records Museum, which was opened in 1940 in a former theatre, was inspired by the world records list. At the exhibition, you can see the portrait of the tallest man on Earth. Another place worth visiting is the Local Art Museum which boasts a collection of pre-Columbian masks.

In Los Angeles there is one of the world's most famous resorts – Long Beach. It is the location of the biggest port in the world, in which a luxurious ship Queen Mary is anchored. It sailed for the first time in 1936. The City of Angels is a special place for lovers of high temperatures. Tourists who like basking in the sun are enticed by numerous beaches; the rest can go to Santa Monica or the Venice Beach Boardwalk which are popular meeting places.

The large Griffith Park in the Los Feliz district along with an observatory is one of those points on the map which should not be missed. Beautiful view on the panorama of Los Angeles leaves an indelible impression. There, you can see almost every single important point on the map of the metropolis: there is a good view of the Pacific Ocean and the city centre; the Hollywood Sign is visible too. The observatory itself is also worth visiting. It hosts a planetarium and many exhibitions connected to astronomy and science. It would be a good idea to go there at night, when the City of Angles, lit with millions of lights, makes an electrifying impression.

YOU CAN FLY FROM SZCZECIN TO LOS ANGELES WITH PLL LOT AIRLINES WITH A CHANGE IN WARSAW. MORE DETAILS AVAILABLE AT WWW.LOT.COM ■

Seul? NATURALNIE!

SEUL NICZYM NIE ODBIEGA OD INNYCH AZJATYCKICH GIGANTÓW. TO MIASTO MA W SOBIE ENERGIĘ, KTÓRA ZACHWYCA KAŻDEGO. SKOSZTUJESZ TU WSPANIAŁEJ KOREAŃSKIEJ KUCHNI, POZNASZ CUDOWNĄ TRADYCJĘ, A ZARAZEM ZACHWYCISZ SIĘ WYSOKIMI DRAPACZAMI CHMUR.

ŹRÓDŁO ■ PORT LOTNICZY SZCZECIN-GOLENIÓW

Gdy Korea podzieliła się na dwie części, to tej demokratycznej dostało się wspaniałe miasto o nazwie Seul. Przez chwilę było w rękach reżimu komunistycznego, ale ten stan nie trwał długo. Dziś rozwija się równie szybko, co inne największe miasta zlokalizowane w Azji, ale wciąż może dostarczyć nam bardzo wielu informacji na temat regionalnych zwyczajów, historii państwa oraz tradycji. Dzięki temu miastu będziesz mógł zrozumieć, jak wspaniałym z punktu widzenia kulturowego państwem jest Korea.

CO WARTO ZOBACZYĆ W SEULU?

Wszelkie przewodniki, ale także mieszkańcy miasta polecają przejście się ulicą Myeongdong – główną handlową arterią stolicy. Prawda jest taka, że trudno byłoby ją ominąć, skoro znajduje się w ścisłym centrum metropolii. Oczywiście koniecznie trzeba odwiedzić słynną rozrywkowo-handlową dzielnicę Gangnam oraz Yongsan, czyli „smocze wzgórze". To tu znajdują się główne muzea Seulu, jak imponujące Muzeum Narodowe z bogatą kolekcją koreańskich zabytków i Leeum – Samsung Museum of Art, czyli coś dla miłośników sztuki współczesnej, gdzie znajdują się między innymi prace Andy'ego Warhola.

Na uwagę zasługują również liczne pałace cesarskie, w których kłębią się nie tylko turyści, ale także lokalni mieszkańcy, którzy zapuszczają się tam w poszukiwaniu chwili spokoju. W idealnie zaprojektowanych budynkach, na symetrycznych dziedzińcach, w altanach i przestronnych parkach dominuje cisza, statyczność i minimalizm. Z dziedzińca przed pałacem Gyeongbokgung widać panoramę miasta.

Będąc w Seulu grzechem jest nie odwiedzić choćby jednego z buddyjskich klasztorów. Głównym z nich jest Jogyesa, świątynia największej koreańskiej szkoły buddyzmu – chogye. Budynek tego męskiego klasztoru wybudowany został w 1395 roku i dziś zapiera dech w piersiach. Architektura świątyni stanowi miks tradycyjnego buddyjskiego klasztoru i pałacu cesarskiego. Wrażenie potęgują przepiękne, bogate zdobienia i wielkie, złote posągi. Warto udać się tam w maju, kiedy odbywa się festiwal z okazji urodzin Buddy. Odbywają się tam wówczas parady, a na terenie całej świątyni, na placach porozwieszane są girlandy z tradycyjnych koreańskich latarni.

W 862 roku na górze Samgak wybudowano niewielką pustelnię Doseonsa, czyli Klasztor Drogi Zgromadzenia. Obecnie jest to największa w Korei Południowej świątynia, a znajduje się niedaleko Seulu, na terenie Parku Narodowego Bukhansan. W klasztorze znajduje się siedmiometrowy posąg, który według niektórych posiada cudowną moc uzdrawiania.

Ci, którzy spragnieni są innego rodzaju rozrywek powinni studencką dzielnicę Hongdae. Znajduje się tam artystyczna uczelnia Hongik University, w związku z czym nie brakuje tam barów, tańszych restauracji czy innego rodzaju knajpek. Na każdym kroku znajdziemy tu galeryjki sztuki oraz małe i większe teatry. Wieczorem na ulice wychodzą studenci, zobaczyć można ulicznych muzyków i artystów, odbywają się także koncerty na żywo.

KUCHNIA

Po długich wędrówkach i męczącym zwiedzaniu, zawsze przychodzi czas na smakowity obiad! Miejsc, gdzie będziesz mógł skosztować lokalnej kuchni nie brakuje. Przede wszystkim będą to liczne targowiska, które porozpychały się po terenie całego miasta, nawet w dzielnicach typowo biurowych. Kuchnia koreańska opiera się głównie na wspaniałych przyprawach, które będziesz mógł kupić nawet odpowiednio zamarynowane w eleganckich słojach. Tamtejsze potrawy są niesamowicie zdrowe, bo bardzo często daje się do nich duże ilości warzyw. Nie tylko w Polsce lubimy kiszoną kapustę, narodowa potrawa Koreańczyków również jest z niej przyrządzana. Do tradycyjnych smakołyków należy również kiszony czosnek. Oczywiście w każdym regionie napotkasz nieco inne lokalne przysmaki, ale jedno jest pewne – będą bardzo zdrowe i niesamowicie egzotyczne.

Kontrowersyjnym tematem jest jedzenie psiego mięsa – oczywiście warto, żebyś wcześniej upewnił się z czym jest przygotowana potrawa, którą spożywasz, ale jest raczej niewielka szansa, że zostaniesz poczęstowany „psininą". Współcześnie bardzo rzadko sprzedaje się tego typu mięso.

MEDYCYNA NATURALNA

To jedna z najważniejszych atrakcji Korei Południowej, której warto doświadczyć na miejscu. To chyba główny towar eksportowy tego obszaru świata, który pobija serca ludzi na całym świecie. Jako że jest to bardzo istotne dobro kulturowe, władze Korei postanowiły utworzyć specjalistyczne centrum, w którym turyści będą mogli zgłębić tajniki tej niesamowitej sztuki uzdrawiania. Zapoznasz się z przeróżnymi rodzajami ziołowych naparów, w tym ze wspaniałą herbatą. Zgłębisz tajniki powstawania lekarstw, a nawet będziesz mógł... skorzystać z konsultacji medycznej! Takie spotkanie zwykle nie trwa dłużej niż 30 minut i będziesz mógł z nich skorzystać, bo organizacja zapewnia tłumacza. Koreańska medycyna naturalna opiera się na bardzo ważnej książce, która powstała w XVII wieku i do dnia dzisiejszego jest wykorzystywana. Zakłada, że podczas leczenia ważne jest nie tylko ciało, ale również dusza pacjenta. Na książce wzorują się wszyscy tamtejsi lekarze, a nawet kosmetyczki i pracownicy gabinetów odnowy. Została nawet wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Seul to wspaniałe miasto, które zachwyca koreańską tradycją i jest przesycone wspaniałym, egzotycznym klimatem. Będziesz mógł podziwiać cudowne buddyjskie świątynie, a zarazem zachwycisz się nowoczesnym centrum. Jedno jest pewne – miasto nie może Ci się nie spodobać!

ZE SZCZECINA DO SEULU POLECIEĆ MOŻNA LINIAMI PLL LOT Z PRZESIADKĄ W WARSZAWIE. SZCZEGÓŁY SĄ DOSTĘPNE NA STRONIE WWW.LOT.COM. ■

■ IN ENGLISH

Seoul? Naturally!

Seoul isn't much different from other Asian giants. This city pulses with energy that fascinates everyone. There, you'll try delicious Korean cuisine, get to know wonderful traditions and at the same time become enraptured at the sight of amazing skyscrapers.

When Korea split into two parts, this beautiful city called Seoul fell into the lot of the democratic one. For a short period it was in the hands of the communistic regime, but this state didn't last long. Today, it develops as fast as other biggest cities in Asia, but it still can provide us with much information about local customs, history and traditions of the country. Thanks to this city, you'll be able to understand that when it comes to culture, Korea is a truly wonderful country.

WHAT TO SEE IN SEOUL?

Not only guidebooks, but also all residents of the city recommend going for a stroll down the Myeongdong Street – the chief commercial artery of the capital. The truth is that it would be hard to miss anyway, as it runs through the very centre of the metropolis. Of course, you need to visit the famous entertaining-commercial district called Gangnam, as well as Yongsan, which means "Dragon's hill." It is there that the main museums of Seoul are located, e.g. the impressive National Museum with a rich collection of Korean historical objects and monuments, or the Leeum Samsung Museum of Art where we can find e.g. works of Andy Warhol – it's a must-see for every fan of modern art.

What is also worth mentioning are numerous imperial palaces in which there are crowds not only of tourists, but also of local residents who look for some peace and quiet. The things that prevail in those perfectly designed buildings, symmetrical courtyards, summerhouses and spacious gardens are silence, equilibrium and minimalism. From the courtyard in front of Gyeongbokgung we can admire the panorama of the city.

As we are in Seoul, we can't forgo visiting at least one of the Buddhist monasteries. One of them is Jogyesa, the male temple of the biggest Korean Buddhist school – chogye. The monastery was built in 1395, and today is simply breathtaking. Its architecture is a mix of traditional Buddhist solutions and characteristics of the imperial palace. Exquisite rich ornaments and large gold statues only intensify the impression. It's worthwhile to visit it in May, when there's a festival celebrating Buddha's birthday. During this time, there are many parades, and garlands of traditional Korean lanterns are hung on the area of the entire temple.

In 862, on top of the Samgak mountain, there was built a small Doseons' hermitage, or the Samgak-san Doseon-sa the Tao-Abundance Monastery. Currently, it's the biggest temple in South Korea, and it is located close to Seoul, in the area of the National Bukhansan Park. In the monastery, there is a seven-metre statue which – according to some people – possesses wonderful healing powers.

Those who long for other sorts of entertainment should visit Hongdae students' district centering around Hongik University known for its school of Fine Arts and Design. There is no shortage of bars, cheaper restaurants or other types of pubs, whereas at every corner we can stumble across small galleries of art and theatres, as well as live performances. In the evening, students pour onto the streets that are teeming with many street musicians and artists.

CUISINE

After long hikes and tiring sightseeing, there comes the time for a delicious dinner! There is no lack of places in which you'll be able to try local cuisine. First and foremost, there are numerous market places which have sprung up on the territory of the entire city like mushrooms after the rain, even in the strictly office areas. Korean cuisine is based chiefly on wonderful spices which you'll be able to purchase – in a standard or pickled version – in elegant jars.

Korean dishes are extraordinarily healthy, because they often contain great amounts of vegetables. Not only in Poland do we like sauerkraut, it's also a base for Korean national dish. What is also ranked among traditional delicacies is pickled garlic. Of course, each region boasts slightly different local dishes, but one thing is certain – they are all very healthy and extraordinarily exotic.

A controversial topic is eating dog meat – of course, it won't hurt to make sure what ingredients were used for the dish that we're consuming, but in truth, there's little chance that you'll be treated to dog meat. Nowadays this kind of meat is sold very rarely.

ALTERNATIVE MEDICINE

It's one of the most important attractions that should be experienced directly in South Korea. It's probably the main export commodity of this area of the globe that conquers people's hearts all over the world. Since it's a very important cultural element, the authorities of Korea decided to open a specialist centre in which tourists will be able to investigate secrets of this extraordinary art of healing. You'll learn recipes for a wide variety of herbal infusions, including aromatic tea. You'll get to know the formulas of making medicines, and you'll even be able to go for a medical consultation!

The meeting doesn't usually last more than half an hour, and you'll be able to use it to the fullest, because the organization provides translators. Korean alternative medicine is based on a very important book which was written in 17th century and has been used till this day. It assumes that during the process of healing not only body is important, but also the soul. The book is used not only by all local doctors, but also by beauticians and spa employees. It has been even included in the UNESCO National Heritage List.

Seoul is a stunning city which charms with Korean tradition and is permeated with wonderful exotic climate. You'll admire wondrous Buddhist temples, and at the same time marvel at modern centres. One thing is certain – the city simply cannot be disliked!

YOU CAN FLY FROM SZCZECIN TO SEOUL WITH PLL LOT AIRLINES WITH A CHANGE IN WARSAW. MORE DETAILS AT WWW.LOT.COM. ■

LONDYN STANSTED ■ RYANAIR

DNI TYGODNIA WEEK DAYS	PRZYLOT ARRIVAL	ODLOT DEPARTURE	NR REJSU FLIGHT NUMBER	TYP SAMOLOTU PLANE TYPE
..3..67	16:05	16:30	FR2466/7	737
.2.....	09:20	09:45	FR2466/7	737
...4...	09:45	10:10	FR2466/7	737

DUBLIN ■ RYANAIR

DNI TYGODNIA WEEK DAYS	PRZYLOT ARRIVAL	ODLOT DEPARTURE	NR REJSU FLIGHT NUMBER	TYP SAMOLOTU PLANE TYPE
.2...6.	17:10	17:35	FR5322/3	737

OSLO GARDERMOEN ■ NORWEGIAN

DNI TYGODNIA WEEK DAYS	PRZYLOT ARRIVAL	ODLOT DEPARTURE	NR REJSU FLIGHT NUMBER	TYP SAMOLOTU PLANE TYPE
.2.....	11:30	12:00	DY1014/5	737
.....6.	10:10	10:40	DY1014/5	737

OSLO TORP ■ WIZZAIR

DNI TYGODNIA WEEK DAYS	PRZYLOT ARRIVAL	ODLOT DEPARTURE	NR REJSU FLIGHT NUMBER	TYP SAMOLOTU PLANE TYPE
..3...7	19:35	20:05	DY1014/5	B737

STAVANGER ■ WIZZAIR

DNI TYGODNIA WEEK DAYS	PRZYLOT ARRIVAL	ODLOT DEPARTURE	NR REJSU FLIGHT NUMBER	TYP SAMOLOTU PLANE TYPE
1...5..	09:55	10:25	W62155/6	A320

LONDYN LUTON ■ WIZZAIR

DNI TYGODNIA WEEK DAYS	PRZYLOT ARRIVAL	ODLOT DEPARTURE	NR REJSU FLIGHT NUMBER	TYP SAMOLOTU PLANE TYPE
.2.4.6	17:10	17:40	2162/3	A320

WARSZAWA ■ PLL LOT

DNI TYGODNIA WEEK DAYS	PRZYLOT ARRIVAL	ODLOT DEPARTURE	NR REJSU FLIGHT NUMBER	TYP SAMOLOTU PLANE TYPE
123456.	08:30	09:00	LO3931/2	Q400
12345.7	20:30	21:00	LO3935/6	Q400
1234567	14:25	14:55	LO3933/34	Q400

BERGEN ■ WIZZAIR

DNI TYGODNIA WEEK DAYS	PRZYLOT ARRIVAL	ODLOT DEPARTURE	NR REJSU FLIGHT NUMBER	TYP SAMOLOTU PLANE TYPE
..3...7	18:15	18:45	W62152/1	A320

LIVERPOOL ■ RYANAIR

DNI TYGODNIA WEEK DAYS	PRZYLOT ARRIVAL	ODLOT DEPARTURE	NR REJSU FLIGHT NUMBER	TYP SAMOLOTU PLANE TYPE
...4..7	19:55	20:20	FR7111/12	737

ILUSTR: NIKY 002 – FOTOLIA.COM

RAINBOW TOURS

ITAKA

Grecos HOLIDAY

KIERUNKI DESTINATIONS

1 ■ KRETA
2 ■ KORFU
3 ■ ALBANIA
4 ■ CZARNOGÓRA
5 ■ BOŚNIA I HERCEGOWINA
6 ■ CHORWACJA
7 ■ BUŁGARIA

sound garden
HOTEL AIRPORT

3rd birthday Sound Garden Hotel Airport

3-cie urodziny Sound Garden Hotel Airport

book&fly

weź udział w konkursie podczas pobytu i wygraj
voucher na lot dla 2 osób w dowolnym kierunku!*

win a voucher for a free flight to any destination for 2 persons!*

Szczegółowe informacje:
tel. +48 22 279 14 02
lub www.soundgardenhotel.pl

More information:
phone +48 22 279 14 02
or www.soundgardenhotel.pl

www.soundgardenhotel.pl
ul. Żwirki i Wigury 18, 02-092 Warszawa
facebook /SoundGardenHotel

sounds good!

Klasa E 200 Limuzyna – zużycie paliwa (średnio) – 6,1 l/100 km, emisja CO_2 (średnio) – 137 g/km.
Klasa E 200 Kombi – zużycie paliwa (średnio) – 6,4 l/100 km, emisja CO_2 (średnio) – 144 g/km.

Nowa Klasa E. Arcydzieło inteligencji.

Teraz dostępna w wersji limuzyny i kombi.

Klasa E Limuzyna

od 1875 PLN*

*Rata miesięczna netto dla limuzyny Klasy E 200 w programie finansowania Lease&Drive 1% dla przedsiębiorców (wpłata wstępna: 5% ceny pojazdu, pierwszy rok ubezpieczenia w cenie, okres umowy: 24 miesiące, przebieg całkowity: 50 000 km, 25 000 km rocznie). Oferta Mercedes-Benz Leasing Polska Sp. z o.o.

Mercedes-Benz

The best or nothing.

Mojsiuk Sp. z o.o. Sp.K., ul. Pomorska 88, 70-812 Szczecin Dąbie, tel.: +48 91 48 08 712; Stare Bielice 128, Koszalin, tel.: +48 94 34 77 372